P
Cena numeru 15 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron
REPUBLIKA
Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 12-go MAJA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 130

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA ROZBITA?

Niemcy nie godzą się na żadne ustępstwa i zapowiadają zwiększenie zbrojeń bez aprobaty mocarstw.

Genewa, 11 maja.

W prasie międzynarodowej został dziś zamieszczony artykuł barona von Neuratha, który ukaże się jutro w tygodniku, wydawanym przez niemieckie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów w Genewie.

Artykuł von Neuratha wywołał sensację w kołach Ligi. Komentowany zwłaszcza jest następujący ustęp: **Jeżeli się pragnie streścić z niemieckiego punktu widzenia rezultaty dyskusji na konferencji rozbrojeniowej, która trwała 15 miesięcy, należy stwierdzić, że nasze żądania praktycznego zrealizowania równości praw przez rozbrojenie innych silnie uzbrojonych narodów rozbiły się o odmowę ze strony państw silnie uzbrojonych, więc bedziemy zmuszeni uzupełnić nasze uzbrojenie bez względu na to, czy konferencja da jakieś wyniki.**

Dalej von Neurath zapowiada, że **Niemcy muszą stworzyć lotnictwo wojskowe i morskie, oraz posiadać artylerję, gdy inne państwa nie chcą wyrzec się tych rodzajów broni.**

Oświadczenie von Neuratha, a zwłaszcza ustęp, że Niemcy niezależnie od wyników konferencji w każdym razie uzupełnią swe uzbrojenie, wywarło w kołach ligi wielkie wrażenie.

Paryż, 11 maja.

Genewski korespondent agencji „Havasa" donosi, że oświadczenia zawarte w zakomunikowanym prasie artykule von Neuratha wywarły wielkie wrażenie, wywołując liczne komentarze i najostrowsze krytyki.

W kołach konferencji rozbrojeniowej zauważają, że tego rodzaju urzędowe oświadczenie złożone zostało w chwili, gdy podjęte zostały rozmowy między przedstawicielem Niemiec Nadolnym a delegatem Wielkiej Brytanji, który jest autorem omawianego obecnie projektu rozbrojeniowego, dlatego też koła zbliżone do delegacji angielskiej nie ukrywają bynajmniej osłupienia, jakie sprawiły oświadczenia von Neuratha.

Ze strony licznych delegacyj postawione zostaje pytanie, czy dotąd w łonie konferencji rozbrojeniowej mogą być prowadzone jakiekolwiek owocne prace, gdy **bez względu na rezultaty konferencji rząd Rzeszy zdecydowany jest nie brać ich zupełnie pod uwagę i przystąpić, zgodnie z oświadczeniami Neuratha do uzupełnienia swych zbrojeń we wszystkich dziedzinach.** Z drugiej strony podkreślić należy, że komisja efektywów konferencji rozbrojeniowej wysłuchała dzisiaj rano oświadczenia delegacyj Wielkiej Brytanji i Belgji, które wypowiedziały się na rzecz częściowego przynajmniej włączenia hitlerowskich formacyj szturmowego i Stahlhelmu do liczby formacyj o charakterze wojskowym. Chociaż decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, wydaje się, że większość komisji skłania się ku tej opinji.

Genewa, 11 maja.

W ciągu popołudnia kontynuowano dzisiaj rozmowy w gronie szefów delegacyj następujących państw: Francji, Wielkiej Brytanji, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Rozmowy rozpoczęła narada delegatów Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych, a następnie potoczyły się 5-godzinne narady szefów delegacyj pięciu mocarstw.

Przewodniczył rozmowom Henderson.

Delegat angielski Eden zdał sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych dziś zrana i w ciągu dnia wczorajszego z przewodniczącym delegacji niemieckiej, Nadolnym.

Ze sprawozdania tego wynikało, iż Niemcy godzą się na ujednostajnienie armji i zniesienie Reichswehry, jednakowoż pod warunkami, które nie będą mogły być zaakceptowane. W związku z tem delegaci francuski i brytyjski zgodnie stwierdzili, że kontynuowanie poufnych rozmów z delegacją niemiecką jest niecelowe.

Odnośna rezolucja przedstawiona będzie konferencji rozbrojeniowej, poczem będzie odesłana do komisji głównej.

Debaty w powołanych do tego ciałach nad omawianą sprawą kontynuowane będą w ciągu kilku najbliższych dni.

„Hilfspolizei" i „Stahlhelm"

uznane jako jednostki o charakterze wojskowym

Genewa, 11 maja.

Komitet efektywów obradował dzisiaj nad kwestją, czy organizacje szturmowe i Stahlhelmu mają charakter wojskowy.

Gen. BurhardBukacki stwierdził, iż jest to siła najzupełniej wojskowo zorganizowana i wskazał na przykład, iż gdy Polska w czasach niewoli umiała stworzyć armje, która w momencie wybuchu wojny przerodziła się w zdolne do boju legjony, jakże łatwiej jest organizacjom szturmowym i „Stahlhelmowi" zorganizować się wojskowo, zwłaszcza wobec korzystania przez organizacje te z szerokiej pomocy rządu.

Delegat Niemiec odmówił przedłożenia oficjalnych cyfr co do liczebności, czasu służby w omawianych organizacjach itd.

W związku z tem wystąpił delegat Francji, który oświadczył, iż formacje hitlerowskie liczą około 650.000 ludzi, Stahlhelm około 250.000 ludzi, zaś pozostałe organizacje półwojskowe — 150.000 ludzi, razem przeto około miljona ludzi. Służba trwa w tych oddziałach około 50 dni w roku, a zatem wspomniana siła równa się 140.000 regularnego żołnierza.

Komisja efektywów 9 głosami przeciwko dwum, przy 8 wstrzymujących się od głosowania, postanowiła przy obliczaniu ogólnem sił wojskowych Rzeszy również brać pod uwagę organizacje szturmowe, „Stahlhelmu", „Wehrsportu" itd.

NOWY RZĄD PRZY PRACY.

Premjer Jędrzejewicz w prezydjum rady ministrów.— B. szef rządu pułk. Prystor wyjeżdża na kurację do Truskawca.



Premjer JANUSZ JĘDRZEJEWICZ.

Warszawa, 11 maja.

(B) Dzisiaj o godz. 10 rano premjer Jędrzejewicz przybył do prezydjum rady ministrów i oficjalnie przejął od premjera Prystora funkcje prezesa rady ministrów.

Premjer Jędrzejewicz urzędować będzie na zmianę w gmachu prezydjum rady ministrów i ministerstwa oświaty.

Około godz. 11-ej rano premjer Jędrzejewicz złożył oficjalne wizyty marszałkowi sejmu i senatu, poczem udał się do ministerstwa oświaty, gdzie normalnie urzędował.

Dzisiaj wieczorem Prezydent Rzeczypospolitej wydaje obiad na cześć ustępującego premjera Prystora. W obiedzie tym wezmą udział wszyscy członkowie rządu.

Jutro premjer Prystor wyjeżdża do swej osady Borki pod Wilnem na kilkudniowy pobyt, poczem uda się na kurację do Truskawca.

Pierwsze posiedzenie rady ministrów w składzie nowomianowanego gabinetu nie jest dotąd wyznaczone. Prawdopodobnie odbędzie się ono jeszcze w bieżącym tygodniu i na niem właśnie zapaść ma uchwała o powołaniu podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów na miejsce, opuszczone przez

MIANOWANIE P. D-RA NAKONIECZNIKOFF - KLUKOWSKIEGO MINISTREM ROLNICTWA.

W dalszym ciągu utrzymuje się kandydatura sekretarza generalnego B. B. W. R., posła Krzysztofa Siedleckiego na to stanowisko.

x

Prezes rady ministrów, Janusz Jędrzejewicz, przybył o godzinie 13 do sejmu, gdzie złożył wizyty marszałkowi sejmu, Świtalskiemu i marszałkowi senatu, Raczkiewiczowi.

O godz. 14 marszałek Raczkiewicz rewizytował prezesa rady ministrów, Jędrzejewicza, w gmachu prezydjum rady ministrów.

#

W godzinach wieczorowych Prezydent Rzeczypospolitej wydał obiad pożegnalny dla premjera Prystora.

W obiedzie wzięli udział wszyscy członkowie poprzedniego i obecnego rządu.

Major Stawiński skazany na 2 lata więzienia

za zabójstwo inżyniera Jankowskiego:

Warszawa, 11 maja.

(B) Warszawski wojskowy sąd okręgowy zakończył dziś późnym wieczorem rozpatrywanie sprawy majora Stawińskiego, który przed kilkoma tygodniami w jednym z dancingów zastrzelił obywatela ziemskiego inż. Jankowskiego. Po trzydniowej rozprawie sąd wojskowy doszedł do przekonania, iż major Stawiński działał pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego i skazał go na 2 lata więzienia, nie degradując go i nie wydalając z wojska.

Tajemnicza podróż prezydenta senatu gdańskiego.

Spiewaków żydowskich usunięto z chóru opery sopockiej.

Gdańsk, 11 maja.

Prezydent senatu, Ziehm, odleciał samolotem do Berlina. Cele tej podróży trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Gdańsk, 11 maja.

W chórze opery sopockiej występuje oddawna pewna liczba śpiewaczek i śpiewaków żydów.

Wczoraj dyrygent chóru oznajmił, iż naskutek polecenia magistratu sopockiego śpiewacy żydzi nie będą mogli uczestniczyć w chórze, albowiem nastroje antyżydowskie są równie silne w Niemczech, jak i w Gdańsku.

Spalenie książek autorów żydowskich

w Berlinie i innych miastach niemieckich. — Cały świat piętnuje barbarzyństwo narodowych socjalistów. — Goebbels oświadcza, iż „kończy się epoka intelektualizmu żydowskiego".

BERLIN, 11 maja.

W środę, około północy odbyło się na placu Operowym w Berlinie zapowiedziane oddawna spalenie pierwszej partji książek autorów żydowskich, znajdujących się na czarnej liście partji narodowo-socjalistycznej.

Na oświetlonym reflektorami placu ułożono stos książek, dookoła którego zebrały się wielkie tłumy widzów. Po wykładzie inauguracyjnym nowego profesora pedagogiki politycznej na uniwersytecie berlińskim Baumlera, który mówił m. in. o znaczeniu powszechnej służby wojskowej i konieczności nawiązania przez młodzież akademicką do tradycji żołnierskiej, organizacje studenckie ruszyły pochodem na pl. Operowy i złożyły na stosie niesione przez siebie pochodnie. Zkolei nastąpiło spalenie około 20 tysięcy książek.

Do zgromadzonych przemówił minister propagandy Goebbels podkreślając, że kończy się epoka intelektualizmu żydowskiego. Dzisiejsza manifestacja oznaczać ma zawalenie się duchowych podstaw republiki listopadowej. Jutro zaś z tych gruzów podnieść się ma nowy duch narodowego socjalizmu.

Podobne akty spalenia książek, zamieszczonych na indeksie, odbyły się w szeregu wielkich miast prowincjonalnych, m. in.w Monachjum, Królewcu i w Frankfurcie n/Menem.

* * *

Paryż, 11 maja.

Wczorajsze „Auto da fe" w Niemczech opisują szczegółowo korespondencji pism francuskich, wyrażając zdumienie z powodu tych niepoczytalnych aktów.

Korespondent berliński „Le Journal" (pisma, któremu, jak wiadomo, odebrano debit w Niemczech) podkreśla m. in. szczególną atmosferę mistyczno-militarną w jakiej odbywał się „obrzęd" palenia książek. Narodowi socjaliści — pisze korespondent — w ten oto sposób uzurpują sobie prawo oceny najwybitniejszych dzieł, przetłomaczonych na różne języki, dzieł uczonych i pisarzy, których rozgłos przekracza daleko granice Rzeszy.

Najciekawszem jest to, że „Auto da fe", bardziej symptomatyczne, niż symboliczne, uważane jest przez jego organizatorów jako jeden z najwymowniejszych objawów nowego ducha odrodzenia narodowego.

Warszawa, 11 maja.

Dzisiaj odbyło się tutaj liczne zebranie zorganizowane przez żydowski Penklub i związek żydowskich literatów i dziennikarzy, na którem powzięto rezolucje, protestujące przeciwko paleniu na placach publicznych w Niemczech dzieł pisarzy żydowskich.

Berlin, 11 maja.

Na zarządzenie prokuratury policja zajęła w bankach berlińskich wszystkie wkłady, złożone na kontach partji social-demokratów, w sumie ogólnej 100 tys. marek

Berlin, 11 maja.

W miejscowości Armstadt wykryto w mieszkaniu jednego z robotników krótkofalową stację radjową, którą posługiwali się komuniści, którzy przejmowali rządowe radjo - depesze, nadając własne komunikaty.

W Prusach Wschodnich wykryto tajną organizację komunistyczną, kontynuującą działalność rozwiązanego „Czerwonego frontu". Skonfiskowano wielką ilość broni i broszur wywrotowej treści.

* * *

Król. Huta, 11 maja.

Wczoraj, o godz. 9.50, przybył z Niemiec do Polski pociągiem pospiesznym Dawid Kaufman, zamieszkały od 12 lat w Chemnitz.

Jak zeznał Kaufman, był on zmuszony zbiec z Niemiec przed terorem bojówek hitlerowskich.

W dniu 7 kwietnia został on aresztowany przez bandę hitlerowską i trzymany **bez powodu przez dłuższy czas w więzieniu. Bito go tam do krwi i maltretowano, tak że Kaufman dostał ataku nerwowego.**

W Niemczech pozostawił on żonę i dwoje nieletnich dzieci. Kaufman jest obywatelem polskim, urodzonym w Piotrkowie w roku 1894.

Katowice, 11 maja.

Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej zatrzymali wczoraj obywatela polskiego, Wilhelma Bartoszka z Gliwic zam. przy ul. Reudnerstrasse.

Wedle jego zeznań, w dniu 28 kwietnia, wtargnęło do jego mieszkania dwuch mężczyzn, z których **jeden był w mundurze szturmowca hitlerowskiego.**

Mężczyźni owi rzucili się na niego i pobili go do krwi. Gdy żona Bartoszka wróciła do domu, **zastała go leżącego w kałuży krwi.** Ocuciła ona rannego dopiero po kilku godzinach.

Bartoszek, bojąc się dalszych prześladowań, zbiegł do Polski.

Prosił on żonę, by udała się z nim razem, jednak ta została u braci Jana i Karola Holon.

Samobójstwo posła socjalistycznego.

Wyskoczył on z pędzącego pociągu.

Berlin, 11 maja.

Poseł socjal - demokratyczny do Reichstagu, Biedermann, uległ w drodze z Kolonji do Hamburga tragicznemu wypadkowi.

Mianowicie na torze kolejowym w pobliżu miejscowości Becklinghausen, znaleziono zwłoki Biedermana. Bagaż posła pozostał nietknięty w przedziale wagonu.

Policja ogłosiła komunikat, w którym twierdzi się, iż Biedermann popełnił samobójstwo wyskakując z pociągu.

Burzliwe zgromadzenie niem.-narodowych w Berlinie

Starcia ze szturmówkami hitlerowskiemi

Berlin, 11 maja.

Odbyło się wielkie zgromadzenie frontu niemiecko - narodowych, na którem przewodniczący partji Winterfeld wystąpił energicznie przeciwko twierdzeniu **o opozycyjnem stanowisku niemiecko - narodowych, w stosunku do obecnego rządu.**

Niemcy dziś—oświadczył mówca—mniej niż kiedykolwiek mogą sobie pozwolić na rozłam wewnętrzny.

Podczas zebrania doszło do incydentu, spowodowanego przez wkroczenie do gmachu 40 hitlerowców, **którzy ustawili się w pobliżu straży niemiecko-narodowych.**

Na sali doszło do wrzawy, którą dopiero uspokoił przewodniczący, który oświadczył, że straż na sali pełnić będą niemiecko - narodowi i wezwał narodowych socjalistów do zajęcia przeznaczonych dla nich miejsc.

Szturmowcy wówczas wyszli.

Przed gmachem, gdzie odbywało się zebranie doszło do starć.

Demonstracyjny pochód antyhitlerowski

odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

Nowy York, 11 maja.

Wczoraj odbył się tu demonstracyjny pochód antyhitlerowski, liczący przeszło 100.000 osób. W pochodzie, który prowadził gen. Ryan, uczestniczyli delegaci 600 organizacyj żydowskich oraz wielu chrześcijan. Burmistrz O'brien na schodach ratusza odbył przegląd pochodu. Po rozwiązaniu pochodu odbyło się na placu Battery wielkie zebranie, na którem przemawiali przywódcy żydowscy, gen. Ryan, członek kongresu Laguardia oraz b. sekretarz stanu w gabinecie Wilsona Bainbridge Colby.

Austrja broni się przed hitleryzmem.

Wysłannikom Hitlera nie będzie wolno wygłaszać mów politycznych.

Wiedeń, 11 maja.

Poseł do Reichstagu Habicht, który delegowany został przez Hitlera do Austrji, aby czuwał nad rozwojem — stronnictwa narodowych socjalistów, wygłosił odczyt o Anschlussie oznajmiając m. in., iż Rzesza niemiecka gotowa jest każdej chwili do przeprowadzenia Anschlussu, a Liga Narodów musi się z tem pogodzić w imię zasady samostanowienia narodów. Jedyną przeszkodę stanowi austrjacka mniejszość, która trzyma władzę w ręku.

Wiedeń, 11 maja.

Władze policyjne powezmą w ciągu dnia dzisiejszego decyzję w sprawie zapowiedzianej na sobotę wizyty ministrów niemieckich.

Zgłoszony przez narodowych-socjalistów obchód odsieczy Wiednia na Placu Bohaterów będzie prawdopodobnie zakazany. Gościom niemieckim wolno będzie przemawiać tylko na tematy ogólne na zgromadzeniach zwołanych za zaproszeniami. Nie wolno im będzie natomiast pod groźbą wydalenia — omawiać spraw wewnętrzno-politycznych dotyczących Austrji.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Monachjum, że bawarski minister Frank został powołany do Berlina, celem omówienia z kanclerzem Hitlerem sprawy jego podróży do Wiednia.

Wiedeń, 11 maja.

Dzienniki donoszą że rząd postanowił z całą energją przywrócić spokój na wyższych uczelniach i zastosować w tym celu wszystkie rozporządzalne środki. Prasa dzisiejsza komentuje tę zapowiedź, jako zamiar ograniczenia autonomji uniwersyteckiej. Przeciwko sprawcom awantur studenckich wdrożone zostało śledztwo karno-sądowe.

Japonja kupuje kolej wschodnio-chińską.

Litwinow oświadcza, iż Chiny nie są zdolne do wypełnienia zobowiązań.

Moskwa, 11 maja.

Korespondentom pism zagranicznych rozesłano komunikaty, w których komisarz Litwinow potwierdza, iż w dniu 2 maja przyjął ambasadora japońskiego, proponując mu nabycie przez Japonję dla państwa Mandżurskiego kolei wschodnio-chińskiej.

Japonja propozycję przyjęła. Obecnie pozostaje do uzgodnienia kwestja ceny i płatności rat.

Protest Chin nie zasługuje na uwagę, albowiem jest on tylko podkreśleniem pretensji Chin do Mandżurji, jakkolwiek Chiny już od 18 miesięcy nie mogą wypełniać zobowiązań, wynikających z traktatów mukdeńskiego i pekińskiego z r. 1924.

***

Pekin, 11 maja.

Krążący nad miastem samolot, jak przypuszczają japoński, rozrzucił odezwy, wzywające wojska chińskie, aby przyłączyły się do armji mandżurskiej, a to w celu zaoszczędzenia Pekinowi i Tientsinowi tragicznych wypadków.

Odezwy podkreślają wspólnotę obu narodów azjatyckich i wskazują na konieczność zgodnego współżycia.

W Pekinie panuje zaniepokojenie.

Potworna zbrodnia młodocianego nożowca

na tle zatargu o... 5 groszy

Lwów, 11 maja.

(d) Podobnie, jak kradzieże kieszonkowe i rabunki, *we Lwowie kwitnie nożownictwo.*

W tej ostatniej dziedzinie dziś jest do zanotowania występ młodocianego nożowca. Jest nim Michał Sikora, liczący lat 15, zamieszkały na Zniesieniu. On to posprzeczał się ze swoim rówieśnikiem, Władysławem Willmanem, *o pięć groszy i w czasie tej sprzeczki pchnął nożem Willmana w brzuch.*

Sikorę oddano do aresztu, Willman jest w szpitalu umierający, gdyż wszystkie wnętrzości wyszły na wierzch.

Lwów, 11 maja.

(d) Jak wiadomo, przez dwa dni toczyła się rozprawa przeciw Elzie Adamus, tancerce kawiarnianej, pochodzącej z Niemiec, oskarżonej o działalność komunistyczną na terenie Polski.

Po przeprowadzonej rozprawie Adamusówna została zasądzona na 10 **miesięcy ciężkiego więzienia.**

Ambasador Chłapowski

u Paul Boncoura,

Paryż, 11 maja.

Minister spraw zagranicznych Paul Boncour przyjął dzisiaj po południu ambasadora R. P. Chłapowskiego a następnie ambasadora Włoch.

Wierzyciele Kreugera

otrzymają 10 procent.

Sztokholm, 11 maja.

Stworzone przy prezydjum policji biuro dla zbadania nadużyć, popełnionych przez spółkę Kreuger i Toll ma być zlikwidowane, albowiem ukończyło już swoją działalność.

Natomiast działalność syndyków masy trwać będzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu kilku lat.

Jak donosi „Nya Dagligt Allehanda" w rękach syndyków znajduje się już około dwunastu miljonów koron i suma ta prawdopodobnie jeszcze wzrośnie.

Pretensje wierzycieli pokryte będą najprawdopodobniej na 10 procent.

Anglicy potępiają hitlerowców.

Kapitan armji brytyjskiej porwał wieniec złożony przez Rosenberga na grobie Nieznanego Żołnierza w Londynie.

Demonstracje przed mieszkaniem delegata Hitlera. Tłum domagał się wysiedlenia go z granic Anglji.

Londyn, 11 maja.

Dzisiaj wydarzył się incydent, mówiący najwyraźniej o nastrojach, panujących w pewnych sferach społeczeństwa angielskiego.

Wczoraj delegat Hitlera, Rosenberg, złożył pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza wieniec z emblematami swastyki.

Dzisiaj przed południem przed pomnik zajechał samochód, z którego wysiadł starszy pan, który nożyczkami powycinał emblematy swastyki z wieńca.

W dwie godziny później nadjechał znowu samochód, z którego wysiadł inny starszy pan, wrzucił wieniec do samochodu i kazał szoferowi, jak się następnie okazało — swemu synowi — jechać w stronę mostu na Tamizie. Młody człowiek wrzucił wieniec do rzeki.

Następnie auto skierowało się na plac westminsterski, gdzie starszy pan podszedł do stojącego przed gmachem ministerstwa policjanta, prosząc o odprowadzenie do komisarjatu.

Starszy pan, jak się okazało, 58-letni b. kapitan armji brytyjskiej, kandydat „Labour Party“ do parlamentu, Sears, stanął przed sądem policyjnym, gdzie oświadczył, iż nie mógł znieść zniewagi, wyrządzonej pomnikowi Nieznanego Żołnierza, przez położenie u jego stóp wieńca z oznakami swastyki, BĘDĄCEJ WYRAZICIELEM TYCH SAMYCH NIEMIEC, KTÓRE PRZED WOJNĄ DOPROWADZIŁY DO KATASTROFY, a więc spowodowały śmierć wielu żołnierzy, z których jeden spoczywa na placu westminsterskim.

Sąd policyjny skazał Searsa na zapłacenie 40 szylingów w związku ze zniszczeniem cudzej własności.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin w związku z pobytem Rosenberga PADAŁY OKRZYKI, WZYWAJĄCE RZĄD DO WYSIEDLENIA ROSENBERGA Z ANGLJI, przyczem wyrażano zdziwienie, dlaczego minister spraw wewnętrznych dopuścił do wylądowania w Anglji takiego osobnika, jak Rosenberg, gdy zabrania się przybycia do Anglji osobom o wiele wybitniejszym, jak np. Trockiemu, jak również komunistom, gdy hasła i idee hitlerowskie są dla Anglji tak samo wrogie, jak hasła komunistyczne. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, iż Rosenberg przybył do Anglji za specjalnem poleceniem ambasady niemieckiej w Londynie i na jej odpowiedzialność.

W godzinach popołudniowych przed hotelem w którym zamieszkuje Rosenberg zgromadził się liczny tłum, złożony głównie z labourzystów, domagający się wysiedlenia Rosenberga. Policja tłum rozproszyła.

Londyn, 11 maja.

Wizyta londyńska Rosenberga zaczyna wywoływać w angielskiej opinji publicznej reakcję wyraźnie ujemną dla wysłannika Hitlera.

„Daily Herald“ podaje jako rewelacje treść rozmowy Rosenberga z ministrem Simonem, która bynajmniej nie była przyjazną. Rosenberg oświadczyć miał Simonowi, że Niemcy nie mają zamiaru zrezygnować z fabrykacji ciężkiego uzbrojenia ofensywnego, jak tanki, ciężkie armaty i aeroplany, służące do bombardowania, dopóki inne mocarstwa posiadają tego rodzaju uzbrojenie. Niemcy chcą również posiadać je, chociażby w mniejszej ilości.

„New Chronicle“ w artykule p. t. „Źle obliczony gest“ omawia fakt złożenia przez Rosenberga wieńca z emblematami swastyki u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza w Londynie i podkreśla, że czyn ten jest jednym z dowodów że Hitler i jego pomocnicy nie posiadają miary rzeczywistości i nie wiedzą, co jest wskazane a co nie. Żołnierze, których Rosenberg chciał uczcić polegli właśnie w obronie przed tem wszystkiem, o co walczą obecnie Rosenberg i jego mistrz. Ci ludzie z pod pomnika, pisze dziennik, polegli w walce z brutalnym nacjonalizmem, który zaprzecza jednostkom elementarnych praw i zatruwa nawet umysły dzieci, operując zgniłą doktryną „siła przed prawem“. Pomiędzy demokracją angielską a hitlerowskimi Niemcami jest przepaść, przez którą nie stworzy pomostu pusta grzeczność.

Zakaz importu towarów niemieckich do Anglji.

Wniosek ten ma zyskać poparcie całego parlamentu.

LONDYN, 11 maja.

W kołach politycznych prawdziwą sensację wywołała wiadomość, iż poseł liberalny Mander wystąpić ma na najbliższem posiedzeniu Izby Gmin z wnioskiem o wydanie ustawy w kwestji zakazu importu towarów niemieckich do Anglji. Wniosek ten zyskać ma, jakoby, poparcie całej Izby.

Kpt. Skarżyński wylądował w Rio de Janeiro.

Niezliczone tłumy zgotowały owacyjne przyjęcie bohaterskiemu lotnikowi. — Kapitan Skarżyński powróci do kraju za dwa miesiące.

Warszawa, 11 maja.

Kpt. Skarżyński wystartował dzisiaj z Caravellas ze względów atmosferycznych dopiero o godz. 10.45 rano kierując się na Rio de Janeiro.

Lądowanie na lotnisku nastąpiło dokładnie o godz. 4.45 po południu wedle czasu środkowo - europejskiego.

W momencie lądowania zegary w Rio de Janeiro wskazywały godzinę 12.45.

Lądowanie odbyło się tak sprawnie i gładko, iż wywołało niekłamany zachwyt licznie zgromadzonych na lotnisku tłumów.

Już na wieść o wystartowaniu kpt. Skarżyńskiego wyleciały naprzeciw niego wojskowe samoloty brazylijskie, które po spotkaniu aparatu polskiego towarzyszyły mu aż na lotnisko w Rio de Janeiro.

Na lotnisku w stolicy Brazylji zgromadziły się niezliczone tłumy, w tem większa liczba polaków. Nadto obecni byli: poseł Rzeczypospolitej Grabowski, przedstawiciel brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, szef departamentu aeronautyki brazylijskiego ministerstwa wojny, francuski attache wojskowy, prezydent miasta Rio de Janeiro i szereg oficjalnych osobistości.

Po powitaniu kapt. Skarżyńskiego, który przyjmowany był owacyjnie przez zgromadzone tłumy, lotnik przeszedł do samochodu, przyczem policja z trudem torowała mu drogę wśród tysięcy ludzi, tłoczących się do bohaterskiego lotnika.

Kpt. Skarżyński odjechał do poselstwa polskiego, gdzie zamieszkał jako gość posła Grabowskiego.

Zapytywany przez obecnych na lotnisku dziennikarzy o wrażenia i zamiary na przyszłość, kpt. Skarżyński odpowiedział, iż co do swoich zamierzeń na najbliższe dni nic jeszcze nie może powiedzieć.

#

Warszawa, 11 maja.

(B) Sekretarz generalny Aeroklubu Rzplitej, ppłk. Kwieciński, oświadczył dzisiaj przedstawicielom prasy, że Aeroklub Rzplitej, w porozumieniu z ministerstwem komunikacji i ministerstwem spraw wojskowych wystosował telegram do kpt. Skarżyńskiego pod adresem poselstwa polskiego w Rio de Janeiro, w którym zezwolił mu na odbycie lotu okrężnego po Ameryce południowej i udanie się następnie do Ameryki północnej.

Ministerstwo komunikacji występuje tutaj jako właściciel aparatu, na którym leci kpt. Skarżyński, a ministerstwo spraw wojskowych udziela zezwolenia służbowego, które potrzebne jest ze względu na to, że kpt. Skarżyński jest aktywnym lotnikiem.

Program przelotu kpt. Skarżyńskiego przewiduje odwiedzenie kilku większych zbiorowisk emigracji polskiej w Brazylji i Argentynie, a następnie przelot przez Meksyk do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej z dłuższym pobytem w Chicago, gdzie kpt. Skarżyński będzie obecny na otwarciu wystawy wszechświatowej i wystawi na niej swój aparat.

W ten sposób kpt. Skarżyński powróciłby do Polski dopiero za 2 miesiące.

Przez sympatję dla Gandhiego rozpoczął głodówkę.

Nankin, 11 maja

Wybitny buddysta chiński Tanyushana przez sympatję dla Gandhiego rozpoczął również głodówkę. Według oświadczenia Tanyushana, Gandhi pości dla zbawienia ludzkości.

Okręty wojenne za kawę.

Porto Alegre, 11 maaj.

Prasa donosi, że rząd brazylijski pertraktuje ze stoczniami japońskiemi, aby wzamian za kawę otrzymać kilkanaście okrętów wojennych.

Powódź w okolicach Mołodeczna

Warszawa, 11 maja.

(B) Do Warszawy nadszedł meldunek urzędu wojewódzkiego w Wilnie o wielkiej powodzi, jaka wskutek olbrzymiej ulewy i burzy, która szalała w dniu 8 b. m. w okolicach Mołodeczna, dotkniętych zostało kilka miejscowości. W niektórych gminach powódź całkowicie zmyła zasiewy polne.

...Ogłoszenie to odniosło skutek wprost niespodziewany, gdyż w ciągu 3 dni wynająłem wszystkie letniska osobom, powołującym się na ogłoszenie, zamieszczone w „Republice“. Do tej pory ogłoszenia w innych pismach nie odniosły nawet w przybliżeniu takiego skutku...

T. K. (Piła)

(Wyjątek z posiadanego przez naszą administrację oryginalnego listu z dnia 1 maja 1933—na żądanie do okazania P. T. Klijenteli naszej w dziale ogłoszeń letniskowych).

Czy Szwajcarji grozi hitleryzm.

Niemcy szwajcarscy ulegają wpływom berlińskim. — Próby utworzenia organizacji „szarych koszul“. — Zdrowe finanse są złą pożywką dla hitleryzmu.

Genewa, w maju.

Czy należy obawiać się niebezpieczeństwa opanowania Szwajcarji przez swastykę? Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Hitlera wywarło wielki wpływ duchowy na niemiecką ludność pograniczną. W Vorarlbergu, Tyrolu i Salzburgu — wszędzie grupy młodzieży porzucają szeregi Heimwehr'y i partji chrześcijańsko - socjalistycznej, by stanąć pod sztandarami hitlerowskiemi.

Niemcy z pogranicza czeskiego ulegli tej samej epidemji, jak to już wykazały wybory gminne, przeprowadzone po zwycięstwie Hitlera w Rzeszy. Szwajcarja, oczywiście, nie mogła pozostać objętna na te wpływy.

Doniedawna antysemityzm był zupełnie nieznany w Szwajcarji. Tylko w Genewie od szeregu lat wychodziło brukowe pisemko „Pilori“, z jednakową pasją atakujące żydów co i Ligę Narodów. Wpływu politycznego pismo to nie posiadało żadnego.

Ostatnio w niemieckich ośrodkach Szwajcarji zaczęły wychodzić różne pisemka, propagujące antysemityzm w różnych jego niuansach.

Wybitne piętno narodowo - socjalistyczne nosi dwutygodnik **„Der Eidgenosse“**, który otwarcie składa hołdy Hitlerowi. Mieszaninę Hitlera i Ludendorfa stanowi inne pismo dwutygodniowe — **„Schweizerbanner“**, którego jedna połowa poświęcona jest walce z żydami, druga — walce z wolnomularstwem. Pismo to propaguje utworzenie oddziałów, których oznaką byłyby **szare koszule...** Podobno oddziały takie już istnieją, ale nikt ich jeszcze nie widział.

Wśród tych nowych pism, wychodzących pod znakiem swastyki, najzjadliwszy, najbardziej zacięty i najniebezpieczniejszy jest tygodnik **„Żelazna miotła“**, będący podobno na usługach jakiegoś „żelaznego frontu“...

Między temi różnemi organami i organizacjami, duchow tak bardzo zbliżonemi do Hitlera, uwydatniają się narazie **silne rozdźwięki.** Ale kto obserwował uważnie rozwój ostatnich wypadkach w Niemczech, wie doskonale, że rozdźwięki te nie mogą być uważane jako klapa bezpieczeństwa. Demokracja, która polega wyłącznie na międzypartyjnych kłótniach opozycji, zgóry skazana jest na zagładę.

Ale na szczęście Szwajcarja posiada wiele innych pozytywnych powodów nie obawiania się inwazji hitlerowskiej. Hitlerjada zawdzięcza swe zwycięstwo wielu czynnikom, które w Szwajcarji są poprostu nie do pomyślenia.

Trudno mówić o jednolitym ruchu narodowym w Szwajcarji, gdzie **posiadają równouprawnienie trzy języki.** Prąd hitlerowski, przetransportowany na Szwajcarję, podzieliłby ten kraj na **trzy obszary językowe, co oznaczałoby koniec federacji.**

Hitler jest zwolennikiem centralizmu, jedności państwowej, podczas gdy szwajcarzy są najzacieklejszymi federalistami, czyli **zwolennikami wolnego związku krajów.** Wolny związek kantonów jest fundamentem narodowego uświadomienia szwajcarów.

Niemcy są krajem zwyciężonych i przeżywającym wszystkie nastroje odwetowe zwyciężonego mocarstwa. Szwajcarja wolna była od przeżyć wojennych...

Niemcy były państwem imperjalistycznem i w każdej chwili mogą wrócić do swego imperjalizmu. Szwajcarja i imperjalizm?... Można się tylko uśmiechnąć na myśl o skojarzeniu tych dwóch słów...

Niemcy były krajem militarnym i w każdej chwili mogą nim zostać. Dla Szwajcarji wojsko jest zawsze tylko zewnętrznym środkiem do obrony neutralności. Czy obrona taka jest słuszna i celowa, to są już kwestie, które przy niniejszych rozważaniach nie winny być brane w rachubę.

Centralny organ socjaldemokracji szwajcarskiej, wychodzący w Zurychu, pismo „Prawo Ludu“, stojące w ostrej opozycji do dzisiejszego rządu szwajcarskiego, twierdzi mimo to, iż **finanse Szwajcarji są najzdrowsze z pośród wszystkich państw europejskich.** A zdrowe finanse to **zła pożywka dla ruchu hitlerowskiego...**

Gospodarki Szwajcarji cierpi niewątpliwie wskutek kryzysu światowego. Ale kryzys w Szwajcarji daje się w mniejszym stopniu we znaki niż w innych państwach. Zaledwie tylko osiem procent **ogólnej ilości robotników pozostaje tam bez pracy.** Szwajcarja nigdy nie miała potrzeby uciekania się do takich środków gospodarczo - finansowych, jak inflacja.

Rezerwy finansowe Szwajcarji są bardzo wielkie. Podział ziemi oparty jest na zdrowych zasadach. Wielkich posiadłości ziemskich niema. Nieznana jest tam kasta feudalna na wzór junkrów, osiadłych wzdłuż wschodniego brzegu Elby. **Dominuje tam średnia warstwa.**

Od roku 1848 demokracja panuje tam bez przerwy i bez ograniczeń. Niema niedzieli bez jakichś wyborów, w których ludność jest naprawdę nieskrępowana. Nawet sędziowie są tam wybierani.

Przeciwieństwo między mieszczuchem a robotnikiem jest bardzo znaczne. Mieszczaństwo boi się panicznie komunizmu i w tym wielkim strachu **nie odróżnia już komunistów od socjaldemokratów.** W kantonach, w których robotnicy odgrywają większą rolę, partje mieszczańskie tworzą podczas wyborów jednolity front antysocjaldemokratyczny.

Kurs polityki szwajcarskiej zmierza na prawo, ale w miarę. Fala hitlerowska nie ma danych ku temu, by przekroczyć granicę szwajcarską. Naród szwajcarski zachowa całkowitą neutralność wobec wypadków w Niemczech. Szwajcarja może stworzyć ewentualnie **partyjkę faszystowską,** ale nigdy nie zdobędzie się na **regime faszystowski.**

TURNIEJ BRIDŻOWY W KLUBIE DZIENNIKARSKIM.

W najbliższy wtorek, dnia 16 b. m., czeka brydżystów łódzkich niezwykła sensacja, albowiem w dniu tym, w godzinach wieczorowych, odbędzie się w lokalu **KLUBU SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH (Piotrkowska 121, prawa oficyna, parter)**, wielki turniej brydżowy z nagrodami dla zwycięzców.

Ogółem przygotowano sześć cennych nagród, dla trzech par.

Nagrody pochodzą z firm: Siegelberg (Piotrkowska 45) i „L. Tyber“ (Piotrkowska 49).

TEATR „SCALA“.

Dziś wieczorem, jutro w sobotę popołudniu (po cenach od 60 gr. do 2.20) i wieczorem grana będzie w dalszym ciągu, ciesząca się rekordowem powodzeniem sztuka Harrego Kalmanowicza „Matka i Teściowa“ z Miszą i Lucy German w rolach głównych. W niedzielę dnia 14-go maja o godz. 12-ej w południe dany będzie specjalny poranek dla pracującej inteligencji (po cenach od 50 gr. do 1.50) grany będzie melodramat „Matka i Teściowa“

MATYLDA OSSO.

Trzy minuty.

Jean Blondel wszedł szybko do przedziału pierwszej klasy i rozmieścił wygodnie swe walizki, w nadziei, że uda mu się spędzić noc w pustym przedziale.

Jednak w kilka chwil później samotność jego została zakłócona. Nowy pasażer, o wyglądzie zlekka cudzoziemskim, robił wrażenie człowieka, który wiele podróżował.

Pociąg gwizdnął i ruszył zwolna w otchłań zimnej, dżdżystej nocy jesiennej.

Jean Blondel wrazał z sześciotygodniowego pobytu w górach. Pomimo swych trzydziestu lat, zdobył on już sobie uznanie i popularność jako muzyk i kompozytor. Niedawno poznał córkę wielkiego kompozytora, Huguette Bernier, i zakochał się w niej na zabój; był również pewien, że zyskał jej wzajemność. Ona wiedziała także, że nie jest mu obojętna. Pomimo to, w ciągu dwóch miesięcy rozłąki, posłał jej jedną jedyną kartę z widokiem z temi słowy: „Cudowna pogoda“! Zaś ona odpowiedziała mu, tak samo, na widokówce: — „Nieustanny deszcz“.

Jakkolwiek obaj byli uczuciowi i w gruncie rzeczy romantycznie usposobieni — uważali za stosowne uchodzić za „nowoczesnych ludzi“, a dziś przecież nie mówi się o miłości kobiecie czy mężczyźnie, choćby się cały dzień o niej lub o nim myślało — a cóż dopiero pisać! Świat się skraca: skraca się włosy, suknie i.. oświadczyny miłosne.

Lecz z jakiem wzruszeniem, mimo to wspominał Jean te ostatnie wieczory, w połowie czerwca gdy grywali na cztery ręce symfonje i preludja... Beethoven, Szopen, Debussy... Dusze ich płynęły ku sobie i zlewały się w jedno w harmonijnem upojeniu.

Współpasażer o cudzoziemskim wyglądzie szukał najwidoczniej pretekstu, aby wszcząć rozmowę. Jean nie czuł się jednak usposobiony do pogawędki. Rozmarzały go wspomnienia, wolał myśleć o Huguette. Myślał też o niej, przywoływał jej obraz całą siłą swej młodej miłości, całą swą duszą. Ona w tej chwili napewno też myśli o nim. Stwierdzili już nieraz, że istnieje między nimi duchowa łączność, wymiana i jedność myśli i odkrycie to napełniło ich nową radością. Razu pewnego śniło mu się w nocy identycznie to samo, co jej. Rozmawiali we śnie z Szopenem, Wagnerem, Debussym.

Te rozmyślania zakłóciła mu naraz przykra myśl: Huguette spędziła te dwa miesiące na plaży... Poznała mnóstwo nowych ludzi... w kasynie lub przy tańcu... Lubiła bardzo tańczyć i wyrzucała mu pewnego dnia, że nie umie tańczyć.

„Gdy tylko zobaczę się z nią, powiem jej, że ją kocham i poproszę ją o rękę“— pomyślał. Nie wątpił ani na chwilę, że Huguette powie: tak.

Postawił wysoko kołnierz i usadowił się wygodnie, poczem zgasił światło i usnął. Śniła mu się Huguette, tak, jak sobie tego życzył. Nie był to jednak miły sen. Grał z nią na cztery ręce.. jej jednak przy nim nie było... chociaż czuł jej bliskość... Gdy podniósł wzrok ku niej, ujrzał szary, wiotki cień, który się wolno poruszał... Poznał Huguette za zasłoną szala, którym się otuliła. Wyglądała zupełnie bezcieleśnie i uśmiechała się smutno. Wówczas on wyciągnął prosząco ręce:

„Huguette, Huguette, — błagał, — odrzuć ten szal... dlaczego jesteś taka blada, kochana? Dlaczego nie jesteś przy mnie?“ — Ona jednak znikła.

Serce mu zlodowaciało, wydał okrzyk i zbudził się. Towarzysz podróży spoglądał nań z uśmiechem:

— Śniło się panu pewno coś niemiłego? Rzucał się pan i krzyczał we śnie, zawołał pan kilka razy: Huguette!

Teraz był Jean zdecydowany na rozmowę z nieznajomym. Chciał mówić o czemkolwiek, aby uwolnić się od przytłaczającego wrażenia, jakie zostawił po sobie ten sen. Już poprzedniej nocy śniło mu się coś podobnego: zamawiał z Huguette kryształową trumnę, która była dla niej przeznaczona. Opowiedział więc nieznajomemu o swych snach. Opowiadanie to wywarło na bladym cudzoziemcu wstrząsające wrażenie i zbladł on jeszcze więcej. Następnie opowiedział sam straszny sen, który przyśnił mu się przed dwoma dniami... „Ale to wszystko czysty przypadek, nic więcej. Nie należy wierzyć w takie rzeczy“ — zakończył.

Tak przybyli do Paryża.

Jean pragnął dowiedzieć się jak najszybciej, czy Huguette wróciła z nad morza, to też wstąpił do pierwszej kawiarni, aby się z nią połączyć.

— Hallo! Hallo!.. Gutenberg 03-03?

— Tak, proszę! Kto mówi?

Zaparło mu dech, skoro usłyszał ukochany głos, jakkolwiek był on jakby ściszony i dziwnie słaby.

— Czy to ty, Huguette? — spytał wesoło. — Dzień dobry, ukochana. Przybyłem dopiero co. Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł się zaraz z tobą zobaczyć. Czy chcesz, abym przyszedł dziś wieczór?

Powiedziała coś, lecz tak cicho, że nic nie usłyszał. Zawołał więc w tubę:

— Huguette, mów głośniej, twój głos dzisiaj brzmi, jakby zdaleka.

— O, Jean, Jean, dlaczego tak późno wróciłeś... Zapóźno... Do ostatniej chwili wierzyłam, że cię jeszcze raz ujrzę... Czekałam na ciebie... Jean... z śmiertelną niecierpliwością... Przyniósłbyś mi najczerwieńsze róże i najbielsze lilje... Dlaczegoś nie wrócił wcześniej?.. Oczy moje zamknęły się, zanim ujrzałam cię znowu.

Bliski omdlenia, Jean zapytał jeszcze:

— Kto mówi? Kto?... Proszę odpowiedzieć, na miłość boską!

Słaby głos, jak dalekie echo, odrzekł:

— Huguette.. Huguette Bernier... może ktoś więcej...

— Trzy minuty — odezwał się głos telefonistki.

Jean Blondel przypuszczał, że padł ofiarą halucynacji; ogłuszony i przerażony wyszedł na gwarną ulicę, rozmyślał chwilę, poczem wsiadł w taksówkę i rzucił adres Huguette.

Matka jej była w czarnej sukni, młodsza siostra była blada i zmieszana. Jean nie miał odwagi spytać się. Przy stole jednak dowiedział się prawdy. Matka z płaczem oznajmiła, że Huguette nie żyje; wrócili dopiero co z cmentarza.

— Wiem, wyjąkał Jean. Niedawno rozmawiałem z jej duchem.

I mówił dalej, wybuchając nagłym szlochem. — Tak, w tej samej godzinie rozmawiałem jeszcze z Huguette... Tylko trzy minuty... powiedziała mi...

Lecz tu, jemu żyjącemu, jakby ktoś odjął mowę.

Tłum. Rot.

KRONIKA

MAJ

12

PIĄTEK

Dziś Pankracego
Jutro Serwacego

—:—

Wschód słońca	3.49
Zachód słońca	19.15
Wschód księżyca	23.51
Zachód księżyca	5.17
Długość dnia	14.28
Przybyło dnia	8.02

Pobór rocznika 1912

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, w piątek, dnia 12-go maja r. b., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki Nr. 21) mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie III-go komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter: K do Ko.

Jutro, w sobotę, dnia 13 maja r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, tereniu III-go komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter Kr. do końca, L.

Dziś, w piątek, dnia 12-go maja r. b., przed komisją pobrową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 4) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 4-go kmisarjatu PP., których nazwiska rozpczynają się od liter: F, G, I, Ł.

Jutro, w sobotę, dnia 13-go maja r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, z terenu 4-go komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, CH, J, L, N.

Dziś, w piątek, dnia 12-go maja r. b. przed komisją pobrową Nr. 3 (ul. Piotrkowska Nr. 165) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie 2-go komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter wszystkich.

Tegoż dnia, powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, z terenu 2-go komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter wszystkich.

Jutro, w sobotę, dnia 13-go maja r. b., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska Nr. 165) mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu PP., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Spadek bezrobocia

o 5,378 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 bm., wynosiła ogółem 252.886 osób, t. j. o 5.378 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 27.107 osób, wykazując spadek o 680 osób w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się o 1892 osoby w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 6 bm. 17.801 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 83.070 osób, t. j. o 149 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Strug jest chory.

Uroczyste wręczenie nagrody odroczono.

Jak już donosiliśmy, w dniu 18 b. m. odbyć się miało uroczyste posiedzenie plenarne rady miejskiej, na którem wręczona miała być nagroda literacka m. Łodzi tegorocznemu laureatowi Andrzejowi Strugowi (Gałeckiemu). Przygotowania do tego uroczystego posiedzenia już były poczynione i w bieżącym tygodniu biuro rady miejskiej zwróciło się do laureata z zapytaniem, czy będzie on mógł na oznaczony dzień przybyć do Łodzi.

Okazało się jednak, że Andrzej Strug jest chory i do Łodzi przyjechać nie może. Wobec powyższego, posiedzenie rady miejskiej zostało odwołane. Nowy termin wyznaczony będzie po powrocie laureata Łodzi do zdrowia.

GROZI MU KARA ŚMIERCI.

Dziuba zastrzelił policjanta, który chciał go aresztować oraz zabił swego przyjaciela, Jaszczaka.

Znów widmo szubienicy w Łodzi.

(ig) Pabjanice były wczoraj terenem krwawej awantury, której epilogiem będzie znów sąd doraźny i widmo nowej szubienicy.

Policja pabjanicka od dłuższego czasu poszukiwała znanego awanturnika, Bronisława Dziubę, który był już wielokrotnie karany sądownie, a ostatnio znów pozostawał w kolizji z kodeksem karnym. Dziuba jednak zwinnie wymykał się policji. Zmieniając często miejsce zamieszkania dotychczas pozostawał nieuchwytny.

Ostatnio miał on jakieś porachunki ze Stefanem Jaszczakiem, zamieszkałym w barakach dla eksmitowanych w Pabjanicach. Na jakiem tle były te porachunki — tego dotychczas nie udało się stwierdzić. Ale

Dziuba zaprzysiągł Jaszczakowi śmierć

Przed kilku dniami zaopatrzył się on w rewolwer i zaczął czatować na swego wroga.

Wczoraj dowiedział się, jaką ulicą Jaszczak będzie wracał do domu. Zaczaił się tam. Traf chciał jednak, że w chwili, gdy czekał na Jaszczaka, ujrzał go pełniący służbę posterunkowy policji Jan Pszeniczny. Pszeniczny poznał Dziubę. Zbliżył się do niego i nakazał natychmiastowe udanie się z nim do komisarjatu. A wówczas Dziuba błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer z kieszeni i dwukrotnie pociągnął za cyngiel. Gruchnęły dwa strzały. **Pszeniczny, ciężko ranny w brzuch, zalewając się krwią, zwalił się na ziemię.**

Dziuba rzucił się do ucieczki, kierując się w stronę miejskich baraków dla eksmitowanych. Tam ukrył się, czekając w dalszym ciągu na Jaszczaka.

W międzyczasie zaalarmowano policję pabjanicką. Zarządzono poszukiwania i obławę na terenie miasta. W trzy godziny później Jaszczak, nic nie podejrzewając, powracał do domu. W chwili gdy chciał wejść do baraku,

Dziuba, ukryty za węgłem, skierował w jego stronę broń.

Znów dwukrotnie huknęły strzały i — **Jaszczak, zabity na miejscu, padł na ziemię.**

Zajście miało tak błyskawiczny przebieg, że aczkolwiek widzieli je inni mieszkańcy baraków, nikt nie zdążył Dziubę zatrzymać.

Za usiłowanie zabójstwa policjanta, pełniącego służbę, Dziuba stanąć ma przed sądem doraźnym.

Roboty sezonowe w Łodzi

rozpoczną się w najbliższych dniach.

(i) Wczoraj, przed południem delegacja Z.Z.Z. z kierownikiem Modrzejewskim na czele, udała się do urzędu wojewódzkiego, celem interwenjowania w sprawie rozpoczęcia robót sezonowych na terenie Łodzi i zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Delegacja przyjęta została na audjencji przez p. wojewodę Hauke-Nowaka. Kierownik Modrzejewski przedstawił sytuację robotników sezonowych w Łodzi. Wskazał on, iż rokrocznie angażowanie robotników rozpoczynało się w Łodzi w pierwszych dniach maja, tak że pod koniec miesiąca, wszyscy sezonowcy mieli już zatrudnienie. Tymczasem w roku bieżącym magistrat, tłomacząc się brakiem funduszów,

jeszcze nie rozpoczął przyjmowania robotników,

czas leci, sezon upływa, a kilka tysięcy ludzi pozostaje bez pracy i zarobków. Okres, w czasie którego robotnicy sezonowi korzystali z zasiłków, dawno już upłynął i ludzie ci byją obecnie tylko na dzieją rychłego otrzymania pracy.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, iż sprawa zatrudnienia robotników sezonowych stanowi przedmiot jego poważnych zainteresowań. Ostatnie jego wyjazdy do Warszawy, miały właśnie na celu wyjednanie kredytów na zatrudnienie sezonowców. Sprawa ta już dojrzała i w najbliższych dniach spodziewane są rezultaty jego zabiegów.

Następnie p. wojewoda oświadczył, że niezależnie od miejskich robót sezonowych, w roku bieżącym prowadzone będą w Łodzi również

państwowe roboty sezonowe,

przy których zatrudni się również poważną ilość robotników. Roboty te rozpoczną się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. P. wojewoda zaznaczył przytem, że zarówno na roboty sezonowe miejskie, jak i państwowe, **robotnicy przyjmowani będą wyłącznie za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, aby zapobiec jakimkolwiek niezadowoleniom w tym względzie.** —

Na tem konferencja została zakończona i delegacja Z.Z.Z. powróciła do lokalu związku, gdzie zreferowała przebieg konferencji z p. wojewodą zebranym robotnikom sezonowym.

Woźni szkół miejskich

domagają się natychmiastowego wypłacenia zaległych poborów.

(i) Jesteśmy w przededniu nowego zatargu w magistracie na bardzo charakterystycznem tle. W łódzkich szkołach powszechnych miejskich pracuje około 200 woźnych, pozostających na etacie magistratu, w charakterze niższych funkcjonarjuszy miejskich.

Większość tych woźnych jest zatrudniona również w godzinach nadliczbowych, ponieważ w szkołach odbywają się zajęcia po południu, a nadto prowadzone są również kursy wieczorowe. Za godziny nadliczbowe woźni otrzymują po 8 złotych miesięcznie od każdej klasy. I oto już od stycznia br. czyli od czterech miesięcy magistrat tego dodatkowego wynagrodzenia nie wypłaca, aczkolwiek *woźni pracują bardzo ciężko po 12 do 18 godzin na dobę.* Z tytułu zaległości należy im się około 17.000 zł.

Zaznaczyć należy, że praca woźnych w szkołach jest bardzo uciążliwa. Częstokroć nie są oni w stanie sami jej wykonać, i albo zatrudniają również swe żony, oczywiście bezpłatnie, gdyż wydział oświaty i kultury temi sprawami się nie interesuje, — albo jeśli nie mogą się wyręczyć swymi domownikami, muszą angażować sobie pomocników i płacić im z własnej kieszeni po parę złotych miesięcznie za pomoc.

Pensje tych funkcjonarjuszy są niewielkie — wynoszą zaledwie 160—180 złotych miesięcznie. I w tych warunkach wstrzymanie wypłaty należności za godziny nadliczbowe siłą rzeczy poważnie nadwyręża budżety domowe woźnych szkolnych.

Kilkakrotne interwencje w magistracie nie dały żadnego rezultatu. Wobec powyższego, *wczoraj odbyło się walne zebranie woźnych szkolnych,* przy udziale przedstawicieli Z. Z. Z. na którem postanowiono, bezpośrednio po wyzdrowieniu prez. Ziemięckiego, zwrócić się do niego z kategorycznem żądaniem wypłacenia zaległości, a nadto, ponieważ funkcjonarjusze ci zmuszeni byli z tego tytułu zadłużyć się, *postanowili oni żądać również ustawowych procentów za zwłokę.* Wskazali oni przytem, że w chwili gdy wyższym urzędnikom wypłaca się renumerację, tembardziej powinny znaleźć się pieniądze na wypłaty za pracę w godzinach nadliczbowych dla urzędników niższych.

Gdyby interwencja w magistracie nie dała żadnego rezultatu, delegacja Z.Z.Z. uda się w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lohndy (11 Listopad 86).

Zajścia w Zgierzu.

Bójki między delegatami i robotnikami.

(i) Wynikające w ostatnim czasie liczne zatargi w fabrykach włókienniczych na tle niehonorowania nowej umowy zbiorowej, doprowadziły wczoraj w Zgierzu do pożałowania godnych zajść.

Onegdaj porzucili pracę i ogłosili strejk robotnicy fabryki Posselta w Zgierzu. Część robotników okupowała sale fabryczne, oświadczając, iż nie ustąpi, dopóki nie otrzyma należnych stawek, część zaś udała się do innych fabryk, prosząc, aby wszyscy robotnicy zgierscy poparli tę akcję i porzucili pracę.

Na tem tle jednak doszło do zajść. Mianowicie w czasie powszechnego strejku włókniarzy w marcu b. r. robotnicy fabryki Posselta nie chcieli przyłączyć się do akcji i przez cały czas strejku normalnie pracowali. Obecnie więc robotnicy z innych fabryk oświadczyli, iż nie **chcą wobec tego popierać ich akcji.** W kilku fabrykach doszło w związku z tem do bójki pomiędzy przybyłymi delegatami a pracującymi robotnikami, którzy nie chcieli przerwać pracy.

Droga do Łagiewnik

będzie zbudowana w tym roku.

(i) Jak się dowiadujemy, w planie tegorocznych robót sezonowych przewidziana została definitywnie budowa wielkiej arterji komunikacyjnej z Łodzi do Łagiewnik. Trasa drogi już została wytyczona i w dniu wczorajszym plany przesłane zostały do zatwierdzenia do urzędu wojewódzkiego.

Droga z Łodzi do Łagiewnik biec ma według tych planów, przez cmentarz, przedłużenie ulicy Zagajnikowej, grunty miejskie Marysin III, grunty Heinzlowskie, wieś Rogów aż do Łagiewnik.

Droga ta będzie miała 25 metrów szerokości. Z tego 6 metrów przeznaczonych będzie na jezdnię, 7 metrów dla cyklistów i motocyklistów, a 12 metrów — na aleję dla pieszych. Ma to być najładniejsza szosa podmiejska w Łodzi.

Osobiste.

Kierownik I brygady wydziału śledczego, komisarz Stabholc, po kilkodniowej chorobie objął od wczoraj normalne urzędowanie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze — przeniesiona z Teatru Kameralnego (od dziś nieczynnego) wesoła komedja St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę". w której zasłużenie laury zbiera ulubienica Łodzi Stefanja Jarkowska.

W pełnych próbach kapitalny przebój wiedeński „Gotówka". Reżyseruje J. Szyndler.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni ciekawe widowisko w 11 obrazach „Podróż Naokoło Świata". Jutro w sobotę o godz. 4 popol. i 8 wiecz. premjera głośnej i ciekawej sztuki Gabryeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf" której olbrzymi sukces na scenie Teatru Popularnego, przed kilku laty pamięta dobrze teatralna Łódź. Przedstawienie wieczorowe, ze względu na „Wesołek Majowy", rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8 punktualnie.

WESOŁEK MAJOWY W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Już jutro o godz. 10.30 wiecz. spotka się cała Łódź na Wielkim Festiwalu Rewjowym z udziałem artystów Teatrów Miejskich z p. Stefanją Jarkowską, Michałem Zniczem i Janem Mrozińskim na czele. Chór pod kier. prof. K. Prosnaka, odśpiewa szereg pieśni i wystąpi w efektownym półfinale p. t.: „Morze Polskie". — Bilety od 75 gr. do nabycia w kasie Teatru.

***

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10.30 rano, staraniem Z. H. P. Horągwi łódzkiej, XII drużyny harcerskiej im. St. Konarskiego wystawiony będzie „Poranek Artystyczny" przy współudziale artystów teatrów łódzkich.

Czysty dochód przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnych harcerzy.

Ceny biletów dostępne dla każdego.

TEATR OPERETKA 8.30 (Przejazd 34).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.30 wiecz. jubileuszowa wiedeńska operetka w 3 aktach p. t. „Paganini", światowej sławy kompozytora Franciszka Lehara.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 3.50 zł.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dnia 12 maja 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa".
15.30—15.35: Chwilka morska i kolonjalna.
15.35—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
16.40—17.00: Odczyt.
17.00—17.55: Trzeci koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II. Międzynarodwy Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. W programie utwory, mające być wykonane na konkursie Wiedeńskim.
Wykonawcy: Irena Gadejska (śpiew), Tadeusz Łuczaj (bas), Stanisław Staniewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.10: „O midzynarodowym dniu Szpitalnictwa 12-go Maja".
18.10—19.00: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastronomja".
10.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Kobieta szuka prawdy" — wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna wygł. p. Karol Stromenger.
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna.
W przerwie: Feljeton literacki p. t. „Wileński ruch literacki" — wygł. pł Witold Hulewicz (Tr. z Wilna).
22.40—22.50: Wiadomości sportowe, Dodatek do Prasowego Dziennika Radj.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z Krakowa. Orkiestra Henryka Golda.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. PRAGA. „Dwie wdowy", opera Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.
20.15. DAVENTRY. Koncert pośw. utworom Brahmsa. Tr. z Queen's Hallu.
20.30. PARYŻ (Poste Parisien). „Phi-Phi" — operetka Christiné.
21.00. PARYŻ. „Le vol nuptial" — Francis de Croisset'a. Tr. z Théatre de la Michodiere.
21.00. WIEDEŃ. Koncert symf. z udz. Pawła Hindemitha.



Z wody powstaje ogień.

Sensacyjny wynalazek inżyniera warszawskiego.

Niezwykłego wynalazku w dziedzinie termochemji dokonał w Warszawie inżynier Tadeusz Mokłowski. Jest nim opatentowany w bieżącym roku „Termit", zapalający się od wody i wilgoci.

Nazwą powyższą objęty został cały szereg „zastrzeżeń" patentowanych, odnoszących się do kilkudziesięciu mieszanek termitowych, które, wytwarzane, według wykrytej przez inż. Mokłowskiego zasady termochemicznej, **posiadają nader znamienną własność zapalania się,** względnie rozżarzania się od zwilżenia wodą, lub przesycenia mokrą parą wodną. Różnią się owe mieszanki między sobą większą lub mniejszą czułością na zapalania wodą, a ze względu na rodzaj przebiegu termicznego, naonczas zachodzącego, dadzą się one podzielić na takie, które mogą spalać się samodzielnie, t. zn. bez posiłkowania się tlenem powietrza, oraz na takie, które od nasycenia drobnemi ilościami wody (np. mokrej pary wodnej) rozgrzewają się silnie, względnie przy dostatecznym dostępie powietrza do czerwoności się rozżarzają. Jest przytem rzeczą znamienną, że to **żarzenie jest zupełnie bez dymne, a jedynym gazem, który wtedy w znikomej ilości się ulatnia, jest para wodna.**

Jak wygląda samozapalanie się termitu? Oto dotykamy papierosem szarego proszku tak, aby na końcu papierosa zostało trochę termitu. Po kilku chwilach **papieros zaczyna się żarzyć — zapala się.** Rzucamy na ćwiartkę papieru garsteczkę termitu i zawijamy ją. Mija parę sekund **i papier staje w płomieniach.**

Drugi rodzaj termitu, **zapalającego się od wody** i wilgoci, zamierza wynalazca, pod nazwą „determitu", eksploatować w kraju i zagranicą, jako wytwór, który dzięki swoim niezwykłym własnościom termotechnicznym, może znaleźć rozliczne zastosowania w życiu codziennem. Jeśli bowiem można zapomocą odpowiedniego naboju determitowego zagotować w ciągu kilku sekund wodę w naczyniu, **jeśli można zapalić papier, drzewo, cygaro lub papierosa przez proste zetknięcie tych przedmiotów ze szczyptą determitu, to można chyba spodziewać się, że ów determit stanie się wkrótce uniwersalnym środkiem wytwarzania ognia i ciepła.** Jest to tem bardziej prawdopodobne ze względu na to, że koszty wytwarzania tego środka ogniotwórczego przedstawiają się nader korzystnie pod względem taniości.

Teroryzował handlarzy na rynku.

Sąd skazał „tasiemkarza" na 4 lata więzienia

W dniu 30 września r. ub. do łódzkiego wydziału śledczego zgłosił się Franciszek Grinberger, składając następujące zameldowanie:

Jako pracownik firmy, która wydzierżawiła od związku rezerwistów prawo eksploatowania stoisk z fantami, zatrudniony był przy sprzedaży fantów pod jednym z popularnych wielkich „parasoli". Niejednokrotnie przychodził do niego Jakób Goldman, znany na Bałutach pod pseudonimem **„Jankiel Blacharz".** Goldman groził, że jeśli nie opodatkuje się na jego rzecz, uniemożliwi mu sprzedaż fantów i pobije go. Nastraszony Grinberger w ciągu paru tygodni **wpłacił Goldmanowi 300 zł.** Gdy następnie nie mógł więcej płacić — Goldman zagroził, iż zniszczy go zupełnie, a potem wezwał go przed złodziejski sąd „dintojry".

Ze strachu przed wyrokiem tego sądu Grinberger wezwania nie posłuchał. Następnego dnia **został przez Goldmana ciężko pobity.**

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż Goldman uprawiał teror zawodowo i że jednego tylko dnia, 28 września r. ub. poturbował ciężko Grinberga, Lancmana, Kaltkugla (od którego wymusił 170 zł. i złoty pierścionek), Hersza Goldberga, Parzęczewskiego i innych.

Stawiony przed sądem okręgowym Goldman nie przyznał się do winy, jednakowoż większa liczba poszkodowanych, w tem przeważnie „parasolarze", zeznali obciążająco.

Sąd skazał terorystę, 25-letniego Jakóba Goldmana, na 4 lata więzienia.

Apel do społeczeństwa

komitetu pomocy najbiedniejszym „Caritas".

Nigdy tak doniosłego znaczenia nie posiadały słowa naszej codziennej modlitwy, jak dzisiaj, kiedy całe gromady bez pracy i dachu nad głową błagają nie mal w obłąkaniu: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Istotne, w duchu chrześcijańskim pojęte miłosierdzie nie ogranicza się do rzucenia grosza biedakowi, ale znajdzie sposób, aby poznać jego potrzeby, jego niedolę i cierpienia, wysłucha jego skarg bolesnych na te ciernie życia, które są jego udziałem. Nietylko chleb potrzebny jest temu nędzarzowi, wyrzuconemu za nawias społeczeństwa, potrzebuje on jeszcze serca ludzkiego, współczucia i zrozumienia. Musi on czuć, że pomimo jego nędzy i wyglądu, nikt nim nie gardzi, że on obchodzi każdego rodaka, jako nieszczęśliwy, wykolejony, najsłabszy brat. Takiej właśnie serdecznej pomocy ma prawo spodziewać się od nas, czeka na nią. Taka pociecha daje mu ukojenie, podnosi go na duchu, robi go odpornym na wiele, wiele pokus, a mo i od targnięcia się na własne życie uchroni. Takie zrozumienie swego zadania i pracy jest w Komitecie dla Najbiedniejszych „Caritas".

Każdy z nas zdaje sobie jednak sprawę, że łatwiej uspokoić rozżalonego biedaka, aniżeli go nakarmić i ubrać. Na to trzeba stale napływających funduszów. Chociaż zarząd z ogromną rozwagą i wielką oględnością każdy grosz wydaje, to jednak wydawać musi wiele, bo niekończące się szeregi błagają rozpacznie o pomoc. Trudność w zdobywaniu funduszów i ofiar jest wielka, co raz większa, bo z każdym miesiącem jest mniej między nami tych, co mogą złożyć ofiarę, a w żadnem społeczeństwie niema tylu ubogich, co wśród nas.

Zarząd Komitetu „Caritas" apeluje do obywatelskiego zrozumienia i serc tych wszystkich, co mogą jeszcze podzielić się z biednemi i prosi o składanie ofiar, jak również popieranie wszelkich poczynań zarządu w celu zdobycia środków materjalnych, tak niezbędnych dla dalszej pracy.

Na wykończenie budowy

gmachu szkolnego przy ulicy Rokicińskiej.

(t) W dniu wczorajszym wydział budownictwa magistratu zwrócił się z obszernym memorjałem do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prosząc o udzielenie specjalnych kredytów na wykończenie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Rokicińskiej.

W memorjale swym wydział wskazał, iż Łódź znajduje się pod względem ilości gmachów szkolnych w katastrofalnej sytuacji. Rok rocznie przybywa większa ilość dzieci do szkół powszechnych, a tymczasem brak pieniędzy nie zezwala na wznoszenie w tym samym stosunku nowych gmachów. Doszło do tego, że w większości szkół nauka odbywa się dwa razy dziennie, t. j. na dwie zmiany, a w niektórych szkołach na trzy zmiany. Oczywiście nie wpływa to dodatnio na tok nauczania.

Wykończenie olbrzymiego gmachu szkolnego na ul. Rokicińskiej w poważnym stopniu uzdrowiłoby te stosunki. Wykończenie to jednak, które ma przeprowadzić wydział budownictwa — musi pochłonąć poważną kwotę 400.000 złotych, której miasto dać nie jest w stanie. Wobec powyższego wydział prosi ministerstwo o udzielenie tej sumy bądź w formie kredytów bądź też pożyczki.

Chcę wiedzieć, kto mnie sądzi.

Zwolennicy i przeciwnicy sądów przysięgłych. — Czy chorego może leczyć laik. — Głos sumienia, czy głos rozsądku i prawa. — Kto z was chciałby stanąć przed sądem, skądinąd poczciwych hucułów — półanalfabetów?

Jakie kwalifikacje musi posiadać ławnik sądu w Italji.

(s) Sądy przysięgłych, z któremi zetknęliśmy się podczas głośnego procesu Rity Gorgonowej w Krakowie, nie są u nas znane. Przewidziane konstytucją dla całego kraju, nigdzie dotychczas nie zostały wprowadzone, a utrzymały się tylko w dawnym zaborze austrjackim, w Małopolsce. Tyle głosów odzywa się przeciwko tej instytucji wymiaru sprawiedliwości, tak poważne argumenty wytaczane są za zniesieniem sądów przysięgłych wogóle, że prawdopodobnie dlatego dotychczas nie wprowadzono sądów przysięgłych w całej Polsce a nawet wzmacniają się prądy, zmierzające do skasowania ich również w Małopolsce.

Zwolennicy sądów przysięgłych podkreślają znaczenie demokratyczne i społeczne tej instytucji. Wskazują, iż sądy przysięgłych z natury rzeczy są liberalniejsze od sądów zawodowych, że w tym czułym aparacie jakim jest wymiar sprawiedliwości nie zawsze można kierować się suchą literą kodeksu karnego i że sędziowie zawodowi nie mogą kierować się sumieniem, różniczkując pojęcie przestępstwa i winy, podczas gdy ławie przysięgłych dano ten piękny przywilej aktu łaski nad zbrodniarzem, pozwolono jej wniknąć i wczuć się w pobudki czynu przestępczego.

Ława przysięgłych ma prawo stwierdzić, iż

oskarżony zabił, a mimo to go uniewinnić.

Może odpowiedzieć twierdząco, na pytanie, czy oskarżony zamordował, a odpowiedzieć przecząco na następne pytanie „Czy winien jest, że zamordował". **Może kierować się uczuciem a nie kodeksem karnym.**

Ale zarzuty, jakie wysuwają przeciwnicy są niemniej poważne. Według ich zdania, ta instytucja nie odpowiada duchowi czasu, nie ma już racji bytu. Potrzebna ona była wówczas, gdy pomiędzy społeczeństwem a urzędnikami wymiaru sprawiedliwości leżała przepaść nie do przebycia. Gdy społeczeństwo nie miało żadnych wspólnych interesów ze sferami rządzącemi, gdy obie te warstwy ustosunkowały się wobec siebie nieprzyjaźnie. W tych odległych czasach

sądy przysięgłych były jedyną obroną społeczeństwa.

Dziś jednak, gdy mamy kadry inteligentnych i wykształconych sędziów zawodowych, przeciwnicy tej instytucji każą dokładnie zważyć

w czyje ręce oddaje się losy oskarżonego.

Wylosowuje się do ławy ludzi bezwzględnie uczciwych i nieposzlakowanych, szanowanych obywateli, **cóż jednak ci ludzie mają do powiedzenia w zawiłych sprawach, jakie mają sądzić?** Jakiż jest stopień ich wykształcenia? Czyż nie jest ciekawe i groźne obrazem zjawisko, że gdzieś na Huculszczyźnie, **zasiada w sądzie 12 huculów półanalfabetów, którzy zupełnie nie orjentują się w przewodzie sądowym?** A jeśli nawet poziom inteligencji ławy przysięgłych jest średni — czyż jest gwarancja, że ludzie ci dokładnie rozumieją to wszystko, co się dzieje na sali sądowej? Ci ludzie — według słów przeciwników instytucji sądów przysięgłych — to **przeciętni obywatele, którzy łatwo ulegają wpływom otoczenia, wpływom tłumu i gdy wrzucają swe kartki do urny, kartki, które stokroć decydują o życiu człowieka, niewiadomo czy czynią to dlatego, że nabrali takiego przekonania, czy też z innej podstawie.**

Jak ciekawe jest to zagadnienie, świadczy fakt, iż na kongresie prawa karnego, który się odbył w Palermo w pierwszych dniach kwietnia b. r. sprawa utrzymania sądów przysięgłych dla spraw karnych, była przedmiotem bardzo poważnej dyskusji.

I rzecz charakterystyczna: W toku dyskusji, jaka wyłoniła się na kongresie, bardzo niewielu ludzi zabierało głos w obronie dziś istniejących sądów przysięgłych. Ze względu na tradycje swego kraju bronił gorąco tej instytucji **delegat Francji, Matter, pierwszy prokurator sądu kasacyjnego w Paryżu.** Ale większość mówców stanowczo wypowiedziała się za reformą w tym względzie i to za reformą bardzo poważną. Wskazywano przytem, że dążeniem chwili obecnej we wszystkich dziedzinach życia jest specjalizacja. Laików i dyletantów tępi się wszędzie. **Sędzia, któremu powierza się tak odpowiedzialny obowiązek sądzenia innego człowieka, powinien posiadać wspaniałe przygotowanie zawodowe, a tego od sędziów przysięgłych domagać się niepodobna.**

W toku dyskusji wskazano na bardzo ciekawą reformę, jaką przeprowadzono w Italji. Miast 12 przysięgłych, jest tam 5 ławników. Ale ławnicy ci są wybierani nietylko z pośród niekaranych i uczciwych obywateli. Muszą oni posiadać nadto **bardzo wysokie kwalifikacje moralne, a nadto muszą należeć do ściśle określonych kategorji obywateli, wykazujących duży stopień intelligencji i wykształcenia. Muszą to być więc rektorowie i profesorowie szkół wyższych, członkowie towarzystw naukowych, prezydenci większych miast, autorowie prac naukowych i t. d.** W tym stanie rzeczy można mieć największej pewności, że słowa „zabił" — „winien, że zabił" — płynąć będą z dokładnego zrozumienia sprawy i z dokładnego zrozumienia pobudek czynu oskarżonego.

Dotychczasowe sądy przysięgłych nie zdały swego egzaminu. Wskazują na to ich orzeczenia, w większości wypadków zupełnie przypadkowe i nie będące zupełnie wyrazem właściwego wymiaru sprawiedliwości.

I w rezultacie kongres prawa karnego uchwalił, **że w tych krajach, w których instytucja przysięgłych posiada tradycję, może ona być z pożytkiem poprawiona zarówno w sposobie powoływania przysięgłych jak i w sposobie ich funkcjonowania.** Zaznaczono wszakże wyraźnie, że nie odnosi się to do krajów, w których sądów przysięgłych jeszcze nie było, a więc ma to specjalne znaczenie w odniesieniu do większej części Polski.

Kuchciak i tow. przed Sądem Apelacyjnym.

Wszystkim oskarżonym zmniejszono kary prawie o połowę — Kuchciak został skazany na 8 lat, Rzetelski na 6, Klimczak na 5 lat.

W dniu 31 stycznia r. b. łódzki sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Romana Kuchciaka, Jana Rzetelskiego, Klimczaka Stanisława, Rybaka Antoniego, Józefa Grodzickiego, Feliksa Wiśnewskiego, Bolesława Renosika i Władysława Śmigulskiego, sprawców podłożenia bomb pod urząd wojewódzki w Łodzi i w gmachu magistratu oraz sprawców napadu rabunkowego na kasjera „Karolewskiej Manufaktury" Alfonsa Michela w dniu 17 czerwca 1931 r. na ulicy Kątnej, gdzie zrabowano wówczas kasjerowi sumę zł. 25.000.

W wyniku dwudniowej rozprawy sąd okręgowy skazał Kuchciaka na łączną karę 15 lat więzienia, Rzetelskiego na 12 lat więzienia, Klimczaka na 11 lat więzienia, Rybaka — 6 lat, Grodzickiego — 8 lat, Wiśniewskiego — 6 lat, Renosika — 2 i pół roku i szofera taksówki na 5 lat więzienia.

Od wyroku skazującego adw. Zygm. Hofmokl-Ostrowski (ojciec) i adw. Piotr Kon odwołali się do II instancji.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał tę sprawę w dniu wczorajszym.

W wyniku całodziennej rozprawy sąd postanowił **uchylić wyrok sądu okręgowego w Łodzi co do wymiaru kary i zmniejszyć ją w stosunku do Romana Kuchciaka na 8 lat, Rzetelskiego Jana na 6 lat, Klimczaka na 5 lat, Antoniego Rybaka na 4 lata, Grodzickiego Józefa na 6 lat, Feliksa Wiśniewskiego na 3 lata, Bolesława Renosika na półtora roku i szofera Władysława Śmigielskiego na 3 lata więzienia.** (p)

Pomnik ku czci ś.p. Żwirki i Wigury

zostanie odsłonięty w Lublinku w niedzielę.

Prace przygotowawcze X-go jubileuszowego Tygodnia LOPP w Łodzi posuwają się w szybkiem tempie naprzód. Z prac tych sądzić należy, że uroczystości zapowiadają się imponująco.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że prace przy budowie pomnika ku czci bohaterskich lotników ś. p. kpt. pil. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. pil. Stanisława Wigury zostały już całkowicie zakończone. Ostateczne prace dekoracyjne przy pomniku wykonywane są obecnie przez wydział plantacyj miejskich magistratu m. Łodzi.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że przybył do komitetu wojewódzkiego LOPP kpt. pil. balonowy, który dokona efektownego wzlotu na balonie wolnym „Gniezno". Transport balonu, oraz niezbędnego do niego wodoru już nadszedł na lotnisko łódzkie w Lublinku.

Dalsze prace, prowadzone intensywnie przez zarząd komitetu wojewódzkiego LOPP mają się już ku końcowi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poza programem akrobacji powietrznej samolotów myśliwskich w niedzielę, dnia 14-go bm. nastąpi przylot do Łodzi najnowszego typu samolotu myśliwskiego, pilotowanego przez płk. pil. Kossowskiego, jednego z przodujących asów akrobacji powietrznej. Pułkownik Kossowski na samolocie tym zaprodukuje na lotnisku w Lublinku najnowsze zdobycze akrobacji powietrznej, między innemi zaś wykona „lot na plecach".

Tyle chwilowo o programie i atrakcjach X-go jubileuszowego Tygodnia L. O. P. P.

Oficjalny program obchodu pierwszego dnia Tygodnia, t. j. w niedzielę, dnia 14 bm. jest następujący:

Godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Stanisława Kostki. W godz. od 10—14 zbiórka uliczna do puszek. W godz. od 9.30 do 13-ej kwesta przy stolikach przed katedrą oraz przed kościołami katolickiemi i ewangelickiemi. Od godz. 11.30 do 14 i od 17—19 kwesta w lokalach zamkniętych.

Zbiórek na rzecz LOPP podjęły się łaskawie następujące organizacje: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Pań Domu, Koło Pań przy Związku Strzeleckim, Rodzina Wojskowa, Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Rodzina Policyjna, Stowarzyszenie Kobiet Ewangelickich przy parafjach Św. Mateusza, Św. Trójcy i Św. Jana, Koło Polek Ewangeliczek, Związek Rezerwistów i szereg osób życzliwie ustosunkowanych do L. O. P. P.

O godz. 15.30 odsłonięcie pomnika ku czci ś. p. kpt. pil. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. pil. Stanisława Wigury na lotnisku w Lublinku. Uroczystość ta obejmuje: przemówienie prezesa rady miejskiej p. Edwarda Andrzejaka, bezpośrednio po którem nastąpi odsłonięcie pomnika, przemówienie Prezesa Komitetu Wojewódzkiego LOPP p. Alfreda Biłyka, przemówienie Szefa Departamentu Aeronautyki płk. dypl. inż. pil. L. Rayskiego.

Z RADY GRODZKIEJ B.B.W.R.

Rada Grodzka B.B.W.R. w Łodzi urządza w dniu 14 maja br. o godz. 11-ej w sali kinoteatru „Stylowy", przy ul. Kilińskiego 123 zebranie poświęcone sprawom gospodarczo-politycznym.

Referat wygłosi p. poseł Tadeusz Szaniawski. Po referacie jest przewidziana dyskusja.

Karty wstępu wydaje Sekretarjat Rady Grodzkiej B.B.W.R. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 109, codziennie w godz. 18—20.

Tragiczny wypadek

na torze tramwajowym Helenówek—Adelmówek.

W dniu wczorajszym o godz. 9.30 wiecz. na torze tramwajowym Helenówek — Adelmówek zdarzył się straszny wypadek, ofiarą którego padł 16-letni chłopiec. Mianowicie chłopiec, jadąc tramwajem, wychylił się i uderzył głową o słup tramwajowy. Na krzyk pasażerów tramwaj został zatrzymany, a karz wezwanego pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego wstrząs mózgu, tak, że zaszła konieczność odwiezienia go do szpitala w Radogoszczu.

Z powodu braku dokumentów nazwiska chłopca dotychczas nie udało się ustalić.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. (a)

WYCIECZKA SAMOCHODOWA POLSKIEGO TOURING KLUBU DLA BIEDNYCH DZIECI.

W nadchodzącą niedzielę tutejszy Oddział P.T.K. urządza dla niezamożnych dzieci Łodzi wycieczkę samochodową do Okręglika (ok. 12 klm. od Łodzi przy szosie Konstantynów — Zgierz).

Program wycieczki przewiduje m. i. pobyt i śniadanie dla dzieci w lesie, a w drodze powrotnej defiladę przez miasto.

Głównym celem tej imprezy jest chęć umożliwienia przejażdżki samochodowej tym dzieciom, dla których nawet przejazd taksówką jest nieosiągalnem marzeniem, chęć dania dziatwie skazanej na przebywanie w murach miasta, poza które niejednakrotnie nie wychodzi w ciągu długich lat — chwili pełniejszego oddechu i trochę słońca.

PYTANIA, NA KTÓRE NIEMA ODPOWIEDZI

Jakie były cele wojny światowej?—Czternaście punktów prezydenta Wilsona. — Co się stało w Europie w ciągu 15-tu lat.

List otwarty red. Villarda do pułkownika House'a

Oskar Garrison Villard, redaktor nowojorskiego pisma „Nation“, autor ciekawej książki o ostatnich wypadkach w Niemczech, wystosował poniższy otwarty list do pułkownika House'a, jednego z najbliższych współpracowników Woodrowa Wilsona:

Sir!... Czy czytał Pan sprawozdania z Niemiec?... Jeżeli tak, w takim razie zasługuje Pan na nasze najgłębsze współczucie. Nocą trapią Pana prawdopodobnie ciężkie sny, w których widzi Pan niemieckich militarystów — przeciwko którym Pan, panie pułkowniku House, i Woodrow Wilson wciągnęliście do wojny Stany Zjednoczone — znowu leżących w okopach, a w więzieniach — tysiące niewinnych ludzi, wtrąconych tam i prześladowanych dla uczczenia wielkiego święta zdobycia władzy.

Albowiem Pan i Woodrow Wilson obchodziliście uroczyście upadek Niemiec w 1918 roku, jako wyzwolenie narodu niemieckiego, sądząc, że militaryzm można zwalczyć militaryzmem, a wojnę — spotęgowaniem wojny.

Wtedy Pan i Wilson winszowaliście zwycięstwa narodowi amerykańskiemu, a dziś widzi Pan, że w Niemczech panuje dyktator, domagający się przywrócenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, całkowitego równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń i wprowadzenia dawnego porządku militarystycznego, dyktator, którego dążeniem jest obalenie traktatu wersalskiego. A z wiadomości, zamieszczanych w pismach codziennych, wie Pan z pewnością, że dziś — a więc w piętnaście lat po naszem zwycięstwie, które miało dać pokój całemu światu — liczba osób, będących pod bronią jest o miljon większa, niż na początku wojny europejskiej.

Uważam, iż nigdy rozwój wypadków nie wykazał tak wielkiej beztreściwości, próżności i szaleństwa w dziedzinie polityki i dyplomacji, jak w ciągu owych piętnastu lat, które przecie dowiodły, jak fantastyczna była teorja Pana i Wilsona, opierająca się na przypuszczeniu, że Stany Zjednoczone, po przystąpieniu do wojny, będą mogły dyktować warunki pokoju dla Europy.

Stany Zjednoczone nie osiągnęły ani jednego z owych szczytnych celów, dla których przystąpiły do krwawej rzezi!... Przeciwnie!... Na całym świecie fundamenty demokracji chwieją się lub zostały zniszczone, a w każdym razie są poważnie zagrożone i to nawet w samej Ameryce!...

Więc może militaryzm został wykorzeniony?... My sami mamy dziś więcej wojska i więcej kosztownych okrętów wojennych, niż dawniej, w okresie pokoju.

Jako skutek naszego przystąpienia do działań wojennych, przeżywamy okres ciężkiej depresji gospodarczej, jakiej nie znała dotychczas historja naszego kraju. Mamy czternaście miljonów bezrobotnych obywateli amerykańskich! Zachwianie się naszej równowagi finansowej, to jeden ze skutków wojny.

Nigdy nie otrzymamy zpowrotem wielu miljardów dolarów, pożyczonych naszym sprzymierzeńcom, chociażby dlatego, że spłata tych długów przedewszystkiem podważa nasz handel. Świat jęczy pod ciężarem dotychczas niespotykanych ograniczeń celnych, które unicestwiają międzynarodową wymianę towarów. — Przypomina Pan sobie przypadkiem to miejsce z „czternastu punktów“, które zapowiadało „zniesienie możliwie wszystkich ograniczeń ekonomicznych i jednolitość warunków handlowych dla wszystkich narodów, podpisujących traktat pokojowy“?

Czy zaprzeczy Pan, że na całym świecie cła są dziś wyższe, niż kiedykolwiek i że one stale rosną?....

Jeśli obserwuje Pan wypadki, toczące się w Chinach, w takim razie zdaje Pan sobie chyba sprawę, że na nowo toczy się wojna i to wojna na szeroką skalę. Wie Pan pewnie również, że Japonja wystąpiła z Ligi Narodów, którą pozostali czciciele Wilsona uważają za koronę całej jego pracy życiowej.

Liga Narodów ma nietylko tę jedną próbę do przezwyciężenia. Pan chyba zapomniał, że czwarty z pańskich punktów głosi:

„Zbrojenia wszystkich narodów należy zmniejszyć do rozmiarów, koniecznych do obrony granic kraju...“.

I złożyliście w dodatku obowiązujące przyrzeczenie, że jako ekwiwalent za rozbrojenie Niemiec, państwa koalicyjne a wraz z niemi również Ameryka, przystąpią niezwłocznie do zmniejszenia zbrojeń!...

Czy przystępując do wojny, nie gwarantowaliśmy obrony wszystkim pokrzywdzonym narodom? Jakże przykro m[...] si być Panu myślą zwracać się ku c[...] tarzom Francji, gdzie spoczywają z[...] ki żołnierzy amerykańskich, którym [...] czyzna ich dała solenne przyrzecz[...] że nigdy nie będzie wojny, że wszys[...] narody będą miały zapewnionny sp[...] i będą wolne i że wszystkie autokr[...] wyplenione zostaną z powierzchni św[...] ta!.... —

Dnia 12 listopada 1917 roku, gdy w[...] na jeszcze trwała, prezydent Wilson [...] wił w American Federation of Labor[...]

— Nie występuję przeciwko uczuc[...] pacyfistów, lecz przeciw ich głupo[...] Serce moje jest z nimi, ale rozum [...] nienawidzi ich. Pragnę pokoju, ale w[...] w jaki sposób go osiągnę, a oni nie w[...] dzą. —

Panie pułkowniku House, zapyt[...] Pana w czasie, gdy terkoczą karab[...] maszynowe w Chinach i w Południow[...] Ameryce, w dwuch krajach, gdzie [...] wojna bez wypowiedzenia wojny; — [...] Wilson rzeczywiście wiedział, w jaki [...] sób osiąga się pokój?...

Mógłbym Panu przedstawić kilka [...] zinów czołowych osobistości po oby[...] stronach oceanu, które poświadczą [...] nu tak samo jak i mnie, że Pan i Wi[...] nie daliście nam w rzeczywistości [...] jednej minuty pokoju!

Teraz, gdy duchowi i cieleśni nast[...] cy tych, których nazwał Pan „gang[...] rami z Poczdamu“, opanowali Niem[...] gotowi są wyciągnąć pojednawczą [...] w kierunku Włoch, czy dziwi Pana, [...] gabinet angielski w każdej chwil[...] dniem i nocą — przygotowany jest [...] nadzwyczajnych posiedzeń, „na wyp[...] gdyby wymagał tego rozwój wy[...] ków“?...

Czy Pan w dalszym ciągu jest [...] konany, że Pan wie wszystko lepiej [...] to było w 1917 roku?...

Rezultaty są wszędzie nazbyt [...] doczne: — świat nad przepaścią, ch[...] tyczny świat, którego krwiożercz[...] pasja potęgowania zbrojeń wzrast[...] każdym dniem. Zbrojenia Europy i Am[...] ryki, według obliczeń prezydenta Ho[...] vera, wynoszą pięć miljardów dol[...] rocznie, w okresie, gdy wszyscy są go[...] darczo zrujnowani, a według obl[...] międzynarodowego Biura Pracy [...] bezrobotnych wynosi 30 miljonów!

Wiem z jakich Pan skorzysta wy[...] wek: — chcieliście jaknajlepiej, zrob[...] cie w Paryżu wszystko, co według [...] szego przekonania zmierzało do fakt[...] nego pokoju. Winni są dyplomaci, któ[...] brali udział w konferencji pokojow[...] którzy was przegłosowali. Przypuść[...] że to prawda, choć sprzeciwiam się [...] mu stanowczo. W takim razie, pr[...] sobie przypomnieć, że Pan i Wil[...] wskazaliście tych dyplomatów, [...] godnych największego zaufania!

„Jesteśmy gotowi wypowiedzieć w[...] kę temu największemu wrogowi wol[...] ści, a gdy zajdzie potrzeba, skupimy [...] le siły narodu, by zniszczyć jego w[...] dzę!“

Tak mówił Wilson dnia 2 kwietn[...] 1917 roku na kongresie amerykańsk[...] mając na myśli rząd niemiecki...

Czy dzisiejsi władcy Niemiec nie [...] znacznie gorsi i groźniejsi, niż lu[...] dawnego reżymu?...

Wszak oświadczyli oni otwarcie, [...] wolność osobista poszczególnego oby[...] tela jest nieistotna i stanowi tylko p[...] sąd dawnego sposobu rządzenia. Kult[...] niemiecka, szacunek dla nauki, dla w[...] ności sumienia i wolności w państw[...] wszystko to stało się obecnie w N[...] czech urągowiskiem!

A jednak nie minęło jeszcze szes[...] ście lat od chwili, gdy Pan, panie p[...] kowniku House, i przywódca pańsk[...] narodu, wzywaliście do brania udz[...] w masowym mordzie europejskim dla [...] towania demokracji...

Oswald Garrison Vill[...]

Historje, jakich mało...

Najoryginalniejsza kolej na świecie.—Małpy pomocnikami kasjerów.—Japoński sposób walki ze złodziejami.

(lu) — Są ludzie, którzy twierdzą, że podróże są niepotrzebne, albowiem na całym świecie technika, „postęp“ i „kultura“ ujednostajniły życie.

Tę samą amerykańską odzież bawełnianą spotykamy od mórz południowych do Alaski, te same jedwabie z Chemnitz widzi się na bazarze w Port Said i w walizkach domokrążców w Bombayu. Czeska porcelana jest do nabycia w Marokko, w Paryżu, w Kairze i nawet wśród Indjan rezerwatu Painted-Desert w Arizonie.

To wszystko oczywiście jest prawdą i można dodać, że auto Forda na ulicach Buenos-Aires niczem się nie różni od takiej samej maszyny na ulicach Łodzi, a kolejki podziemne budowane są wszędzie według jednakowego systemu i „sub way“ w New Yorku wygląda tak samo jak kolejka podziemna w Tokio.

A mimo to — co kraj, to obyczaj... Są w każdym kraju rzeczy jedyne, których nigdzie pozatem ujrzeć nie można. Są to rzeczy lub zjawiska, kształtujące koloryt lokalny, charakteryzujące dane miasto, kraj lub cały kontynent.

Odrębne właściwości uwydatniają się nawet w kolejkach podziemnych. Naprzykład stacje newjorskiej „subway“ posiadają kafle w różnych kolorach. Stacja przy 137 ulicy posiada kafle koloru lawendy, albowiem jest to kolor City-College, wyższej uczelni, wznoszącej się w pobliżu owej stacji. Natomiast stacja Columbia — University wyłożona jest biało-niebieskiemi kaflami. W obydwu wypadkach studenci zakupili odpowiednie kafle. Stacja Astor wyłożona jest kamieniami, z których każdy posiada kształt bobra na pamiątkę pierwszego Astora, który zdobył majątek na handlu futrzanym.

Oczywiście, że te odrębności newjorskiej kolejki podziemnej są bez większego znaczenia, lecz charakteryzują tamtejsze zwyczaje i tradycje. Ameryka Północna ma pod tym względem większe sensacje. W miejscowości Nome (Alaska) jest najoryginalniejsza chyba kolej na świecie. W 1900 roku uruchomiono tam wąskotorową kolejkę, prowadzącą w góry, gdzie szukano złota. Ta oryginalna linja kolejowa nie dawała jednak zysku, zniszczonych lokomotyw nie odnawiano i dziś wagony ciągną tam — psy.

Każdy wagon składa się z platformy, na której umieszczone są cztery fotele. Wagon taki ciągnie na szynach pod górę cała sfora, składająca się z siedmiu do piętnastu psów. Maszynista pogania je głośnemi okrzykami w rodzaju:

— Heta!... Wio-o-o-o!... Taki psi pociąg osiąga szybkość od 30 do 40 kilometrów na godzinę.

***

Zwierzęta wogóle używane są do różnych celów na świecie. W Sjamie naprzykład małpy służą do rozpoznawania fałszywych monet. Wszędzie — na rynkach, w małych bankach, na bazarach, w kantorach wymiany pieniędzy — widzi się te zwierzątka, siedzące obok kasjerów i nagryzające monety. Sjam słynie z wielkiej ilości fałszerzy pieniędzy. Jeśli zęby małpy pozostawiają na monecie ślady, to znaczy, że moneta jest fałszywa. Jeżeli moneta bez szwanku przechodzi przez tę próbę, wówczas jest to oznaką jej automatyczności. Kasjerzy są zazwyczaj starzy i mają słabe zęby albo też szkoda im uzębienia. Szkoli się więc małpy na specjalnych kontrolerów..

***

Mimo ogromu techniki współczesnej i mechanizacji życia, w Japonji używa się jako ochrony przeciwko złodziejom środka conajmniej bardzo egzotycznego, a mianowicie... świerszczy.

Pod wieczór we wszystkich bambusowych domach ustawia się trójnogi, a na nich klatki ze świerszczami.

Gdy zakradnie się do domu obcy człowiek, a wystarczy nawet skrzypnięcie podłogi, by świerszcze odrazu umilkły. Nagła cisza budzi odrazu całą rodzinę japońską, która przywykła do spania przy akompanjamencie świerszczowych popisów.

***

Mniej niefrasobliwe jest użytkowanie zwierząt na Madagaskarze. W pobliżu miasta Tananarivo mieści się jezioro, uważane za święte, w którem żyją święte krokodyle. Mimo przeciwdziałania władz zdarza się jeszcze dość często, że krokodyle te odgrywają rolę sędziów: zbrodniarzom, którzy wypierają się winy, każą przepłynąć przez to jezioro. Jeśli zbrodniarz przepływa nietknięty na drugi brzeg, uważa się to za dowód jego niewinności, większość jednak ginie w paszczy krokodyli.

Złośliwy bankrut, który nabrał

białostoczan zostanie odesłany do Polski

Białystok, 11 maja.

Swego czasu tutejsze sfery kupiecko - przemysłowe poruszone zostały bankructwem wielkiego manufakturzysty lwowskiego, J. Millera, który **zarwał białostoczan na bardzo pokaźne sumy.**

Miller po bankructwie znikł bez śladu, wobec czego wysłano za nim listy gończe.

Obecnie dowiadujemy się, że na podstawie tych listów zbiegłego bankruta zatrzymano w Palestynie, skąd zostanie on odesłany do Polski.

Białostocki przemysł garbarski

otrzymuje większe zamówienia zagraniczne

Białystok, 11 maja.

Dowiadujemy się, że kilku białostockich przemysłowców garbarskich otrzymało **większe zamówienia zagraniczne.**

Jednakże ze względu na wahania kursu dolara przemysłowcy ci narazie powstrzymują się z podjęciem dostaw.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Ożywienie na rynku łódzkim.

Wzrost produkcji w przemyśle i rozwój obrotów w handlu włókienniczym. — Ucieczka od walut do towarów.

Kwiecień przyniósł na rynku włókienniczym Łodzi **wydatną poprawę sytuacji**. Ożywienie objęło zarówno przemysł włókienniczy, w którym produkcja uległa rozszerzeniu, jak i handel, w którym obroty w porównaniu z marcem bardzo poważnie wzrosły. Główną przyczyną odprężenia na rynku włókienniczym Łodzi był niewątpliwie fakt **ogołocenia rynku z towarów naskutek trwającego przez cały marzec strejku włókniarzy.** Zapasy towarów w okresie marca uległy we wszystkich prawie branżach w znacznej mierze likwidacji, gdyż na okres strejku przypadł początek sezonowego ożywienia. Z chwilą, gdy wybuchł strejk, odbiorcy prowincjonalni zakupywali tylko te towary, które znajdowały się jeszcze na składach fabrycznych i u hurtowników, oraz towary, których produkcja zapoczątkowana została jeszcze przed strejkiem, a które zdążono wykończyć. W miarę ustalania się ciepłych pogód i wzrostu zapotrzebowania na towary, dostawcy łódzcy byli w możności nietylko wyprzedać niewielkie zapasy towarów wiosenno - letnich, ale i stare „[illegible]sze", które w normalnych warunkach nie znalazłyby nabywców. Wskutek tego właśnie z chwilą likwidacji strejku w pierwszych dniach kwietnia przemysł **rozpoczął intensywną produkcję, aby zaspokoić zwiększone przez ożywienie sezonowe zapotrzebowanie** rynku, ogołoconego zupełnie wskutek czterotygodniowego unieruchomienia fabryk z towarów wiosenno - letnich.

Poza ogołoceniem rynku z towarów, jeszcze jeden czynnik odegrał poważną rolę jako sprzyjający ożywieniu tranzakcyj. Czynnikiem tym był **spadek kursu dolara, który spowodował, iż rozpoczęła się wobec nastroju niepewności ucieczka od walut do towarów.** W szczególności w drugiej połowie miesiąca, a zwłaszcza pod koniec kwietnia na rynku towarów bawełnianych zauważyć się dały **tranzakcje o charakterze spekulacyjnym**, mające swe źródło w pierwszym rzędzie w dążeniu do **zaasekurowania się przed skutkami „wahań walutowych"**. W tych warunkach produkcja przemysłu **w** okresie kwietnia bardzo poważnie wzrosła, o czem świadczy fakt, iż w niektórych branżach, jak np. w przemyśle, produkującym damskie towary czesankowe, fabryki uruchomione były na dwie, a w szeregu wypadków — nawet na trzy zmiany. O poprawie sytuacji świadczy nietylko zwiększenie uruchomienia przemysłu, ale i poprawa poziomu cen towarów włókienniczych oraz zaostrzenie warunków pokrycia. Ceny towarów we wszystkich niemal branżach wykazały tendencję zwyżkową, a zaostrzenie warunków pokrycia doprowadziło do **zupełnego prawie wyeliminowania tranzakcyj wekslowych,** gdyż jako pokrycie obowiązywała w znacznej mierze gotówka.

Trzecim wreszcie objawem, świadczącym dodatnio o kształtowaniu się koniunktur na rynku włókienniczym jest **dalszy spadek zapasów przędzy wełnianej i czesankowej.**

Najsilniej reagował na poprawę koniunktur sezonowych **rynek bawełniany**. Zjazd kupców zamiejscowych w ciągu ubiegłego miesiąca był bardzo poważny i tranzakcje obracały się w rozmiarach znacznie większych, aniżeli w kwietniu r. ub. Bardzo licznie reprezentowani byli odbiorcy z zachodnich dzielnic Polski i kresów. Wobec wzrostu zapotrzebowania na letnie towary bawełniane przemysł zwiększył wydatnie produkcję, by jak najszybciej uzupełnić swoje zapasy. Warunki pokrycia traktowane były indywidualnie, w większości wypadków obowiązywało pokrycie wyłącznie gotówkowe, przy którem odbiorcy otrzymywali skonto za gotówkę w granicach przeszło 10 procent.

Analogicznie i na rynku przędzy bawełnianej sytuacja kształtowała się przez cały kwiecień zadawalająco. Wzrost zapotrzebowania przy jednoczesnem utrzymaniu rozmiarów produkcji w przędzalniach na dotychczasowym poziomie **t. j.** 32 godziny tygodniowo, spowodował **mocną tendencję cen i spadek zapasów.** Zapasy te wykazywały w ciągu kwietnia wahania, wyrażając się w ostatnim tygodniu miesiąca cyfrą około 1.200.000 kg. Na zwyżkową tendencję cen wpłynął nietylko wzrost zapotrzebowania, ale i w dużej mierze **haussą na rynku surowej bawełny, pozostająca w związku ze spadkiem dolara.** W związku z tem ceny przędzy bawełnianej w okresie kwietnia zwyżkowały parokrotnie w granicach około 2 cmt. na 1 kg. Warunki pokrycia obracały się przeważnie w granicach gotówkowych.

Na rynku **towarów wełnianych** mocna tendencja cen panowała przedewszystkiem w dziale letnich tkanin damskich. Ceny towarów tych kształtowały się przez cały okres kwietnia zwyżkowo i panował niejednokrotnie brak całego szeregu gatunków. Pomimo późnej pory produkcja fabryk damskich towarów czesankowych jest w pełnym toku. Tranzakcje również i w tej branży dokonywano wyłącznie za gotówkę. Według opinji producentów sezon zapowiada się w tej branży naogół pomyślnie i ożywienie trwać może jeszcze przez dłuższy okres czasu. W tych warunkach sytuacja w przemyśle wełnianym odbiła się również na konjunkturach rynku przędzy czesankowej, na którym zapasy uległy wydatnej zniżce. Ceny przędzy czesankowej kształtowały się pod wpływem mocnych tendencyj na rynku surowca wełnianego. Zatrudnienie przędzalni czesankowych kształtowało się w granicach pełnego dnia pracy w tygodniu.

Obecna sytuacja włókiennictwa łódzkiego kształtuje się naogół pomyślnie, zarówno jeżeli chodzi o rozmiary produkcji, jak i obroty sprzedażne. Opóźnienie sezonu wiosenno - letniego spowodowało, że natężenie tranzakcyj sezonowych przybrało bardzo znaczne rozmiary, co właśnie wpłynęło na zwiększenie obrotów.

Observer.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym ogłoszono upadłość Srulowi Lerchowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo handlu manufakturą pod firmą **„Elegante"** w Łodzi, istniejącej od lipca 1930 r., przy ul. Nowomiejskiej Nr. 10 na żądanie wierzycieli L. Wajskohla i D. Wajskohla.

Upadły zakupił u wierzycieli większe partje towarów, które pokrył własnymi akceptami z terminem płatności w maju i początku czerwca. Niezależnie od tego pod koniec kwietnia i na początku b. m. zgłosił się do wierzycieli, celem nabycia dalszych towarów i wobec ich objekcji, co do niemożności dalszej sprzedaży, gdyż weksle wystawione poprzednio za nabyty towar, jeszcze są w obiegu, zaproponował nabycie towaru za gotówkę. Wierzyciele zgodzili się na propozycję nabycia za gotówkę i wysłali upadłemu towar na sumę około 4.000 zł., przyczem Lerch miał tego samego dnia zapłacić należną im sumę. Gdy wierzyciele po dwuch dniach zgłosili się do Lercha po odbiór gotówki, wyszło na jaw, iż ten ukrył wszystek towar i zamierza uciec z Łodzi przed wierzycielami. W ten sposób nietylko, że nie zapłacił obiecanej gotówki (4000 złotych) za towar, lecz gdy nadszedł termin płatności 1-go weksla w dniu 7 mja r. b. za poprzednio wybrany towar weksel ten został oczywiście zaprotestowany, a sklep upadłego zamknięty. Z tego też powodu wierzyciele wnosili o zastosowanie wobec upadłego przymusu osobistego, jako podstępnego bankruta.

Sąd przychylił się do ich prośby, i, ogłaszając upadłość, polecił jednocześnie kuratorowi masy, którym mianowany został magstr. Szymon Siebenberg zaaresztować upadłego.

Sędzią komisarzem mianowany został sedzia handlowy Ernest Osterman, a chwilę otwarcia upadłości oznaczono n 7 maja r. b.

***

W sprawie **Banku Spółdzielczego z odp. ogr. w Łodzi,** przy ul. Andrzeja 3, który w dniu 3 października ub. roku uzyskał odroczenie wypłat na 3 miesiące, jak już donosiliśmy, sąd w dniu 24 stycznia r. b. zarządził otwarcie postępowania układowego, ponieważ nadzorowany bank w okresie pierwszych trzech miesięcy nadzoru przyszedł do wniosku, iż wbrew pierwotnym zamiarom nie będzie w stanie uiścić jednorazowo swych zobowiązań.

Jako propozycje układowe przedstawił spłatę należności nieprzekraczających 100 zł. wraz z odsetkami natychmiast po uprawomocnieniu się układu, a pozostałe w pełnych 100 proc. wraz z procentami dla wkładów w ciągu 2 lat w ratach półrocznych, licząc od daty zatwierdzenia układu w następujących ratach: 5 proc., 10 proc., 25 proc. i 50 proc.

Sąd przychylił się do prośby Banku a w zarządzonym I terminie sprawdzenia wierzytelności w dniach 21 i 22 maja zgłosiło się 369 wierzycieli na sumę 67.658 zł.

Sprawdzeni i wciągnięci na listę wierzyciele stanowią zaledwie 23 procent ogólnej liczby wierzycieli pod względem ilościowym, zaś 69 proc. pod względem wartości reprezentowanego przez nich kapitału.

Obecnie również zgłaszają się wierzyciele, których nadzorcy Banku nie są w stanie przyjąć ze względu na spóźnione terminy.

Z tych względów nadzorcy przez sędziego komisarza Banku, sędziego handlowego Haselera, zwrócili się do sądu o przedłużenie terminu sprawdzenia wierzytelności o 1 miesiąc.

Sąd przychylił się do ich prośby i w krótkim czasie odbędzie się II termin zgłoszenia pretensyj do Banku Spółdzielczego, o czem wierzyciele zostaną powiadomieni przez nadzorcę.

***

W sprawie upadłości firmy „F. Jarisch" fabryka wyrobów bawełnianych i lnianych, przy ul. Piotrkowskiej 153, ogłoszonej na początku czerwca r. ub. Sąd ogłaszając upadłość oznaczył tymczasowo chwilę otwarcia upadłości na dzień 20 maja 1932 r.

W dn. 13 października r. ub. inna wierzycielka „Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter sp. akc" zgłosiła żadanie cofnięcia tej daty do dnia 7 lipca 1930 r., t. j. do dnia złożenia przez upadłą firmę podania o udzielenie odroczenia wypłat, z którego korzystała przed ogłoszeniem jej upadłości, uzasadniając tem, iż wszelkie zobowiązania upadłej firmy datują się od powyższego terminu.

Sąd okręgowy żądanie to uwzględnił zaś jeden z wierzycieli zagranicznych „Staedte und Steatsbank des Oberlausitz" (Uiemcy) decyzję tę zaskarżył do Sądu Apelacyjnego, jako obrażającą jej interesy.

Sąd Apelacyjny jednak uznał słuszność decyzji sądu I instancji, zatwierdzając ją w całej rozciągłości.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach normalnych. Notowano: Belgja 121.30 (—5) Holandja 358.80 (—20), Londyn 30.12 (—3), New Jork 7.59 (—11), New Jork kabel 7.60, Paryż 35.11, Praga 26.54 — 26.53 (+1), Szwajcarja 172.25, Włochy 47.05 (—5), w obrotach międzybankowych Berlin 209.45 — 209.40, fnut angielski w got. 30.27, frank szwajcarski 172.65. W obrotach prywatnych marka niemiecka 205.50, szyling austrjacki 100, dolar gotówkowy 7.50, dolar złoty 9.32, rubel złoty 4.92,50, rubel srebrny 1.45, bilon 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano: Bank Polski 71 (—50), Lilpopy 10; tranzakcje nienotowane: Starachowice 8.15, Haberbusch 38.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja słaba, zwłaszcza dla pożyczek w walucie amerykańskiej. — Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 4 pr. dolarowa 47.885 (—15), 4 proc. inwestycyjna zwykła 101, 5 proc. konwersyjna 44 (—50), 6 proc. dolarowa 49, 7 proc. stabilizacyjna 48.50 — 48 — 48,25 (—50), drobne odcinki 50, 4 i pół proc. ziemskie 38.25 (—50), 8 proc. Warszawy 38.25 — 38.80 (+5), 8 proc. Piotrkowa 31.75 (—88), 10 proc. Siedlec 28 (+50), tranzakcje nie notowane: 3 proc. budowlana 37.75, 5 proc. kolejowa 37, 8 proc. dillonowska 56 — 56.50 — 56.75, 7 proc. śląska 35 — 37 — 35.50, 5 proc. Warszawy 47.75, odcinki po 500 zł. — 48, odcinki po 100 zł. 55, 5 proc. państwowa renta ziemska 40.75, za 7 proc. pożyczkę warszawską dolarową chciano płacić 31.25.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł — 2559 tonn, w tem żyta 1825 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard 1-szy 20 — 20.50, standard 2-gi bez obrotów, pszenica jara czerwona szklista 40 — 41, pszenica jednolita 39 — 40, pszenica zbierana 38 — 39 owies jednolity 15.50 — 16, owies zbierany — 14.25 — 14.75, jęczmień na kaszę 15.50 — 16, jęczmień browarny 16 — 16.50, gryka 19 — 20, proso 19 — 20, groch polny z workiem 21 — 24, groch „Victoria" z workiem 28 — 32, wyka — 12.50 — 13, peluszka 12 — 12.50, seradela podw. czyszczona 10 — 11, łubin niebieski 7.75 — 8.25 łubin żółty 11 — 12, rzepak zimowy 47 — 49, siemię lniane bazis 90 proc. 37 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 100 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna gat. 1-szy „Luksusowa" 60 — 65, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. 55 — 60, mąka pszenna gat. 2-gi 20 pr. po luksusowej 50 — 55, mąka pszenna gat. 3-ci poślednia 25 — 35, mąka żytnia wyt. 1-szy gat. 33 — 35, mąka żytnia sitkowa i razowa 25 — 27, otręby pszenne szale 10 — 11, otręby pszenne średnie 9.50 — 10, otręby żytnie 9.50 — 10, kuchy lniane 18.50 — 19.50, kuchy rzepakowe 14 — 14.50, kuchy słonecznikowe 15.50 — 16.

Rynek walutowy w Łodzi.

Na łódzkim rynku walutowym kurs dolara uległ małej zwyżce, gdyż płacono 7.50, żądano 7.52. Bank Polski płacił 7.45. Marka niemiecka 206 — 207, funt angielski 30.15 — 30.25, frank francuski 35.10 — 35.20, frank szwajcarski 172.50 — 173, zaś szyling austrjacki — 99 — 100 (lekka zwyżka).

Tendencja dla złota bez zmiany przy kursie dolarów w płaceniu 9.35 i 9.40 w żądaniu i rubli 4.95 — 4.98 w żądaniu.

Akcje i listy zastawne w dalszym ciągu bez zainteresowania.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W ŁODZI.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym po raz pierwszy rozpoczęła na giełdzie zbożowo - towarowej w Łodzi czynności komisja notowań.

Według komisji tej notowano poszczególne gatunki zbóż za 100 kg. w sposób następujący:

Żyto zł. 18.00 do zł. 18.50
Pszenica zł. 37.— do zł. 38.—.
Jęczmień przemiałowy zł. 15.— do zł. 16.—.
Owies zł. 14.— do zł. 15.—
Mąka żytnia 65 proc. zł. 27.— do zł. 28.—
Mąka żytnia 60 proc. zł. 28— do zł. 29—
Mąka pszenna 65 proc. zł. 57— do zł. 59.—
Otręby żytnie zł. 10— do zł. 10.50
Otręby pszenne zł. 9.— do zł. 9.50
Otręby pszenne grube zł. 9.50 do zł. 10.50
Groch „Victoria" zł. 28— do zł. 32.—
Łubin niebieski zł. 8.— do zł. 9.—
Ziemniaki jadalne zł. 3.50 do zł. 4.—

Ogółem usposobienie spokojne i wyczekujące.

Nieprawdopodobne— a prawdziwe.

Działo się to w przedwojennej Austrji. Czeski fabrykant instrumentów muzycznych Antoni Spelec był strzelcem całą duszą. Dlatego też boleśnie odczuł, że na wielkiej paradzie strzelców w dniu urodzin cesarza nie otrzymał medalu. Złości swojej daje upust w taki sposób że dostaje 3 miesiące więzienia. Ale Spelec nie ma zamiaru udać się do „ula". Za 40 guldenów robotnik jego Kubaczka ofiaruje się odsiedzieć za niego karę, a on przez ten czas ukryje się w domu przed okiem c. k. władzy.

Kubaczka jednak wcale się nie kwapił z wypełnieniem tego zastępstwa, ale wręczył papiery swego pryncypała jakiemuś włóczędze, który jako Antoni Spelec po krótkim czasie umiera w więzieniu. Wieść o śmierci Speleca dociera do jego rodzinnego miasta, szykują wspaniały pogrzeb, a rodzina dopytuje się skwapliwie o spadek. Wszystko to dzieje się prawie na oczach nieszczęsnego Speleca, ukrytego w swej komórce.

W czasie pogrzebu zjawia się Antoni Spelec, jako Rudolf Spelec, bliźniak Antoniego, który przypadkowo trafił na pogrzeb po długich podróżach. Bractwo strzeleckie przyjmuje przybysza z wielkim poszanowaniem, a żona chętnie się zgadza na taką zamianę. I Antoni jako Rudolf wraca do swych dawnych zajęć i zamiłowań...

Oto treść wspaniałego filmu czeskiego — „Obraza Majestatu" z królem czeskich komików Vlastą Burianem, który niewątpliwie wstępnym bojem zdobędzie serca całej łódzkiej kinowej publiczności. Film ten będzie wyświetlany w dniach najbliższych w kinoteatrze — „LUNA".

Nieście pomoc najbiedniejszym

Wieści gospodarcze.

IMPORTERZY RUMUNSCY W ŁODZI.

Do Łodzi przybyła ostatnio grupa importerów rumuńskich dla sfinalizowania rokowań z szeregiem fabryk. Przedmiotem rokowań są bardzo poważne należności firm łódzkich za dostarczoną do Rumunji przędzę. Należności za tę przędzę pokryte zostały przeważnie wekslami gwarancyjnemi, których terminy płatności przypadają już w najbliższym czasie.

Wobec ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajdować się mają importerzy rumuńscy, zabiegają oni o zamianę weksli gwarancyjnych na nowe weksle z terminami płatności przesuniętemi na szereg miesięcy. Dotychczasowy przebieg pertraktacyj nie doprowadził do pozytywnych wyników, gdyż eksporterzy łódzcy wyczerpani finansowo w związku z długotrwałym strajkiem w przemyśle włókienniczym, nie wyrazili swej zgody na te propozycje swych rumuńskich odbiorców.

TRUDNOŚCI ODNOWIENIA „POLGUMU".

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie odnowienia zlikwidowanego w lutym kartelu producentów obuwia gumowego, natrafiają na bardzo poważne trudności. Na przeszkodzie do odnowienia kartelu stoi w pierwszym rzędzie obecna sytuacja na rynku, gdyż poszczególne firmy po likwidacji wspólnego biura sprzedaży przystąpiły już do organizowania własnych biur i angażowania odpowiedniego personelu. Pozatem trudności wyłaniają się na tle odrębnego stanowiska fabryk łódzkich K. W. Schweikerta, która nie należała do kartelu, oraz firmy Gentleman. Trzecią wreszcie przeszkodą jest nieustalony stosunek do firmy Bat'a. Te trudności czynią odbudowę kartelu coraz bardziej problematyczną.

ODPŁYW ZŁOTA Z HOLANDJI.

Donoszą z Amsterdamu, że zapas złota holenderskiego banku emisyjnego zmniejszył się w ubiegłym tygodniu o 27 milj. do 929.9 milj. guldenów. Silny odpływ złota pozostaje w związku z porzuceniem goldstandardu przez Stany Zjednoczone.

SPRZEDAŻ CEMENTU W KWIETNIU.

Cementownie polskie sprzedały w kwietniu roku bież. na rynku krajowym ogółem 33.540 t. cementu, co oznacza dość duży wzrost w stosunku do poprzednich miesięcy. Natomiast w kwietniu ub. roku sprzedaż była znacznie wyższa, wynosiła bowiem 42.018 ton.

W pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego rynek wewnętrzny skonsumował 62.353 t., wobec 64.799 t. w odpowiednim okresie 1932 roku.

CZY MAMY PÓJŚĆ ZA PRZYKŁADEM AMERYKI?

Na tle spadku dolara odzywają się i u nas głosy, że Polska powinna pójść śladem Stanów Zjednoczonych i obniżyć kurs swej waluty. Jako główny argument, który rzekomo ma za tem przemawiać, wysuwa się konieczność zwiększenia na tej drodze konkurencyjności naszego wywozu i wyrównania jego szans w stosunku do korzystającego z premji walutowej wywozu amerykańskiego. Tego rodzaju argumentacja nie wytrzymuje krytyki. Polska w zakresie bardzo nielicznych towarów konkuruje na rynku światowym z towarem amerykańskim. Również nasz wywóz do St. Zjednoczonych jest znikomy. Z tego względu premja walutowa, którą zyskałby towar amerykański, jest dla nas kwestją drugorzędną, zwłaszcza, że można mieć poważne wątpliwości, czy dalszy rozwój wydarzeń na rynku finansowym Stanów Zjednoczonych, które idą również po linji podniesienia cen, da w swym ostatecznym efekcie jakąkolwiek premję eksporterowi amerykańskiemu.

KONSUMCJA CUKRU W KWIETNIU.

W kwietniu roku bież. cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny ogółem 23.009 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 23.422 t. w kwietniu 1932 r., czyli że konsumcja spadła o 1.8 proc. Na eksport wysłano 24.722 ton, wobec 355 ton.

W pierwszych 8-miu miesiącach b. kampanji, t. j. od 1-go września 1932 roku do 30-go kwietnia 1933 r. sprzedano na rynku krajowym 177.981 ton cukru, gdy w odpowiednim okresie 1932 r. — 196.026 ton. Oznacza to spadek spożycia wewnętrznego w b. kampanji o 10.2 proc.

PROTEKCJONIZM ŚWIATOWY ZYSKA NOWY IMPULS W SPADKU DOLARA.

Wzrastający nieprzerwanie od szeregu lat prąd protekcjonizmu w międzynarodowych obrotach towarowych łatwo może znaleźć nowy impuls w wyniku zniżki kursu dolara. Mianowicie liczyć się należy z tem, że szereg krajów, zagrożonych zwiększeniem korzystającego z premji walutowej importu amerykańskiego, będzie się chciało przed tem zabezpieczyć przez dalsze ograniczenia przywozu. Tego rodzaju perspektywy, powstające w przededniu konferencji londyńskiej, która ma m. in. zająć się sprawą zmniejszenia utrudnień w międzynarodowym obrocie towarowym, raz jeszcze potwierdzają, jak wielka rozbieżność istnieje między teoretycznemi postulatami i życzeniami, a rzeczywistością.

MILJONOWE STRATY PRZEMYSŁU SZTUCZNEGO JEDWABIU WE WŁOSZECH.

Sprawozdanie roczne jednego z największych włoskich przedsiębiorstw sztucznego jedwabiu Societa Generale de la Viscosa w Rzymie zamknęło rok operacyjny 1932 stratą w wysokości 95 milj. lirów. Dla pokrycia tych strat walne zebranie akcjonarjuszów uchwaliło obniżenie kapitału akcyjnego ze 170 miljonów do 75 milj. lirów. Analogicznie cały szereg przedsiębiorstw skoncernowanych w Societa Generale, a mianowicie Uffizio Industrie Tessili Artificiali wykazuje straty około 800.000 lirów, Soocieta Commerciale — 1.227.000 lirów, Societa Chimica Anienxe — 1.314.000 lirów. We wszystkich tych przedsiębiorstwach przeprowadzone zostały olbrzymie redukcje kapitału akcyjnego. Wydaje się jednak wątpliwe, czy wszystkie te redukcje przyczynią się do zwiększenia rentowności całego koncernu. Narazie sytuacja organizacyjna i konjunkturalna włoskiego przemysłu sztucznego jedwabiu nie jest wyjaśniona, jakokolwiek stan zatrudnienia przedstawia się naogół zadawalająco.

SPADEK KONSUMCJI TYTONIU W JUGOSŁAWJI.

W ciągu roku ubiegłego konsumcja tytoniu jugosłowiańskiego na rynku wewnętrznym spadła o 2 miljony kg., natomiast eksport wzrósł nieco w porównaniu z latami poprzedniemi. Jeżeli przyszłe zbiory okażą się pomyślne i lepsze niż w roku 1932, dyrekcja monopolów będzie miała niemało trudu z umieszczeniem tytoniu na rynkach obcych.

Na początku kampanji, w październiku i listopadzie, zapasy tytoniu w Jugosławji sięgały 45.234.598 kg. Zapotrzebowanie tytoniu dla fabryk krajowych na dwa lata, do czasu, aż zbiór z r. 1933 będzie mógł być zużytkowany, wynosi 16.096.000 kg. Należy liczyć, że do roku 1934 Jugosławja wywiezie do Czechosłowacji 7 milj. kg., do Polski 4.400.000 kg. (cyfry te jednak nie są jeszcze ustalone) i do innych krajów 2 milj. kg., co daje ogólną cyfrę 13.400.000 kg. Ogólna zatem ilość tytoniu zużytego w kraju i wyeksportowanego wynosi 29.486.000 kg. Pozostaje więc, prócz zbiorów z r. 1933 — 16 milj. kg. tytoniu. Wobec tych perspektyw, Jugosławja będzie zmuszona zmniejszyć produkcje tytoniu w przyszłej kampanji.

Pabjanice

KOLONJE LETNIE.

Ponieważ w roku bieżącym kolonje letnie, dotychczas organizowane przez różne, niezależne od siebie instytucje, mają podlegać jednemu kierownictwu pod protektoratem lokalnego komitetu funduszu bezrobocia, postanowiono powołać do życia specjalny komitet kolonij letnich, który zajmie się organizacją dawnych kolonji magistrackich, kasy chorych oraz komitetu do spraw bezrobocia.

Ponieważ fundusze, przeznaczone na kolonje przez Magistrat, kasę chorych i komitet do spraw bezrobocia nie wystarczą na pokrycie przewidzianych wydatków, postanowiono zorganizować specjalną sekcję finansową, która zajmie się między innemi zbiórką dochodów niestałych na rzecz kolonij.

Przewodniczącym sekcji został p. Roman Jabłoński.

RADA MIEJSKA.

Zwołane na wtorek posiedzenie rady miejskiej celem ostatecznego uchwalenia budżetu na rok 1933/34 nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Następne posiedzenie zostanie zwołane na poniedziałek, dnia 15 maja. Ze względu na konieczność uchwalenia budżetu prezydjum zastosuje do opieszałych radnych regulaminowe kary pieniężne.

Pogrzeb r. Lichtensteina odbędzie się w niedzielę.

Pogrzeb radnego Lichtensteina, który zmarł w czasie swej podróży do Ameryki, wyznaczony został, jak nas informują, na niedzielę, dnia 14 b. m. Pogrzeb odbędzie się z dworca Fabrycznego, o godzinie 9 rano. Wezmą w nim udział: magistrat i rada miejska in corpore, delegacje łódzkich partji socjalistycznych, przedewszystkiem zaś „Bundu", którego zmarły był przez wiele lat kierownikiem.

Z posiedzenia Rady P. Z. U. W.

W dniu 26 i 27 kwietnia r. b. odbyła się zwyczajna sesja Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Głównym przedmiotem obrad było zamknięcie rachunkowe Zakładu za r. 1932, które Rada zatwierdziła.

Bilans za rok sprawozdawczy okazał się zrównoważony, przyczem wobec [illegible] żego zalegania w płaceniu składki o[illegible] wej przez ubezpieczonych — odpisano na należności rejestrowe 12 miljonów złotych. Z należności ustalonej na 1932, obejmującej składki zaległe do I. 1932 r. i przypisane za rok 1932 wpłynęło w tym roku 43.8 proc.

Szkody ogniowe w roku 1932-[illegible] dziale przymusowych ubezpieczeń [illegible] nosiły 55.6 proc. składki, co oznacza znaczne zmniejszenie się palności w stosunku do lat ubiegłych.

Rada powzięła rezolucję, aby naczelny dyrektor Zakładu zwrócił się [illegible] władz skarbowych w sprawie zreferowania obecnego systemu inkasa składek w drodze egzekucji przez organy skarbowe, gdyż system ten obciąża nadmiernie pracą P. Z. U. W. i nakłada zbyt wysokie koszty na płatników, nie dając [illegible] statecznych wyników.

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 10-go maja 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 8.65, maj 8.48, [illegible] wiec 8.56, lipiec 8.65, sierpień 8.72, wrzesień [illegible] październik 8.90, listopad 8.96, grudzień [illegible] styczeń 9.09, luty 9.17, marzec 9.25.

NOWY ORLEAN. Loco 8.60, maj 8.43, [illegible] 8.60, październik 8.87, grudzień 9.03, styczeń 9.08, marzec 9.23.

LIVERPOOL. Loco 5.96, maj 5.73, czerwiec [illegible] 5.71, lipiec 5.70, sierpień 5.70, wrzesień [illegible] październik 5.70, listopad 5.70, grudzień [illegible] styczeń 7.72, luty 7.74, marzec 7.76, kwiecień .77, maj 7.79, czerwiec 7.81, lipiec 7.84.

Bawełna egipska. Loco 7.91, maj 7.58, [illegible] 7.62, październik 7.70, listopad 7.76, styczeń [illegible] marzec 7.92, maj 7.97.

UPPER. Loco 7.21, maj 7.06, lipiec [illegible] październik 6.89, listopad 6.88, styczeń 6.85, marzec 6.93, maj 6.96.

BREMA. Loco 9.77, lipiec 9.45, październik [illegible] 9.73, grudzień 9.90, styczeń 9.98, marzec [illegible]

ALEKSANDRJA. Bawełna Sakkelaridis: [illegible] 14.02, lipiec 14.35, listopad 14.99, styczeń 15[illegible] Bawełna Ashmouni: czerwiec 12.40, październik 12,35, grudzień 12.44.

KOMUNIKAT Ż. T. K.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce, Oddział w Łodzi, Wólczańska 35 organizuje:

w piątek, dnia 12 maja b. r. o godz. [illegible] w lokalu T-wa referat p. red. I. M. Pozn[illegible]skiego n. t. „Żydzi w Ameryce".

w sobotę, dnia 13 maa b. r. — wycieczka do „Widzewskiej Manufaktury". Zbiórka godz. 8.30 przy ul. Rokicińskiej Nr. 81

w sobotę, dnia 13 maja b. r. — wycieczka do Kolenji Elektrycznej Łódzkiej, zbiórka godz. 11 rano przy ul. Tramwajowej Nr. 6

w sobotę, nia 13 maja b. r. — wycieczka do Muzeum Etnograficznego. Zbiórka przy Piotrkowskiej 91, o godz. 15.30

w niedzielę, dnia 14 maja b. r. — wycieczka turystyczną do Andrzejowa i Justynowa. Zbiórka w poczekalni II kl. dworca Łódź - Fabryczna godz. 7.30 rano.

w niedzielę, dnia 14 maja b. r. — wycieczka do Muzeum im. Bartoszewiczów i Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi. Zbiórka o godz. 10 rano na Pl. Wolności 2

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 19

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 11.5.33.

1. Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy „A" ŁTSG — SKS w dniu 14 bm. godz. 11-ta z boiska WKS na boisko Klubu Turystów.

2. Wskutek pisma K. P. „Zjednoczone" redukuje się grzywnę nałożoną komunikatem WG i D za Nr. 16 do kwoty zł. 15.

3. Zezwala się ŁKS na rozegranie zawodów w Aleksandrowie w dniu 14 maja r. b. z tamt. Sokołem.

4. Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy „B" Kruscheender — Tur w dniu 14 bm. z godz. 17-ej na godzinę 14.30 boisko Kruscheender.

5. Pismo TG Sokół Pabjanice o zniesienie kary nałożonej na gracza Adamka Jana załatwia się odmownie — znosi się natomiast dyskwalifikację nałożoną na gracza Sznajdra Erycha poczawszy od dnia 24 maja rb.

6. Komunikuje się RTS Widzew, że gracz Nowiszewski Alfred uzyska prawo gry z dniem potwierdzenia go przez PZPN.

7. Pismo KS. Widz. Man. o przeniesienie zawodów z ZSGS Hakoah na dzień 13 bm. załatwia się odmownie.

8. Komunikuje się TG Sokół w Zd. Woli, że prośbę o przyjęcie drużyny rezerwowej do rozgrywek o mistrzostwo kl. C załatwiono odmownie z przyczyn natury technicznej.

9. Wskutek uzyskania potwierdzenia PZPN anuluje się zawieszenie gracza Kałużyńskiego Stefana TK Sokół Zgierz.

10. Wskutek prośby Makabi Łódź anuluje się resztę dyskwalifikacji gracza Czernikowskiego Seweryna.

11. Zawiesza się z dniem ukazania się komunikatu gracza Nowickiego Walerjana (Huragan) aż do odwołania.

12. Karze się zawodników:

a) Gozdka Kazimierza (Huragan) dyskw. 2 mies. od dnia 15 bm. do dnia 14. VII. br. z § 123 lit. c, za przewinienie podczas zawodów w dniu 29 kwietnia bież. roku.

b) Bończyka Kazimierza (RTS Widzew) dyskw. 1-tygodniową od dnia 15 bm. do dnia 21 bm. z § 123 lit. a za przewinienie podczas zawodów w dniu 30 ub. mies.;

c) Erenberga Izaaka (Hakoah) dyskw. 2-u mies. z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy do dnia 10 listopada br. z § 123 lit. c, za przewinienie podczas zawodów w dniu 11 kwietnia rb.;

d) Jakubowskiego Lucjana (Kruscheender) surową naganą z § 123 lit. a, za przewinienie podczas zawodów w dn. 30 kwietnia rb.

13. Wyznacza się termin badania boiska KS Strzelec (Aleksandrów) na dzień 12 bm. godz. ...; do tych czynności deleguje się pp. Francka i Prajsa.

OFIARA.

... najbiedniejszych: Jan Krzyżanowski zł. 15.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Sport

Stibbe wstąpił do Skody

Znany pięściarz wagi ciężkiej „Union Touringu", kilkakrotny mistrz okręgu i b. mistrz Polski, Erwin Stibbe, otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i wstąpił do warszawskiej Skody.

Stibbe ma występować w Skodzie tylko w okresie letnich miesięcy, poczem na jesień ma zpowrotem wstąpić do Union-Touringu. Skodzie zależało na pozyskaniu pięściarza wagi ciężkiej, tembardziej, że w najbliższych miesiącach drużyna warszawska ma zamiar rozegrać szereg meczów drużynowych.

Stibbe nadal będzie zamieszkiwać w Łodzi i będzie tylko dojeżdżał do Warszawy na poważniejsze spotkania, organizowane przez Skodę.

Bracia Stolarow

zaproszeni na Łotwę.

Jerzy i Maks Stolarow otrzymali od łotewskiego Związku tenisowego zaproszenie na tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa Łotwy, które odbędą się w pierwszych dniach sierpnia.

Bracia Stolarow wraz z Rudowską brali udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy już w roku ubiegłym, zaś w roku bieżącym, wobec tego, że Maks Stolarow nie trenuje, przypuszczalnie wyjadą na Łotwę Jerzy Stolarow, Witman i Volkmerówna.

Strzelcy polscy

wystąpią w Madrycie i Londynie

Dowiadujemy się, że polskie organizacje strzeleckie projektują w roku obecnym dwukrotny wyjazd naszych zawodników strzeleckich zagranicę, a mianowicie do Londynu. Termin tych ostatnich został ustalony na d. 1—5 sierpnia, przyczem Polskę reprezentować będzie drużyna złożona z 8-iu zawodników.

Jubileusz 20-lecia Resursy.

W roku bieżącym przypada jubileusz dwudziestolecia S.S. Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa". Z tej okazji zostanie zorganizowany przez „Resursę", m. in. jubileuszowy wyścig kolarski w dn. 28 maja.

Pięściarze Skody

przyjeżdżają do Łodzi.

Na dzień 21 bm. przyjeżdża do Łodzi drużyna bokserska warszawskiej Skody, w celu rozegrania drużynowego meczu bokserskiego z „Union-Touringiem".

Skład drużyny warszawskiej został ustalony następująco: waga musza: Płochocki, waga kogucia: Miller, waga piórkowa: Cyran, waga lekka: Bąkowski, waga półśrednia: Pisarski, waga średnia: Seweryniak, waga półciężka: Antczak. Pozatem w wadze ciężkiej wystąpi zapożyczony z poznańskiej Warty wicemistrz Polski — Piłat, który ma walczyć ze Stibbem.

Reprezentacja AZS-u

na mecz z W.K.S-em,

W związku z meczem półfinałowym o mistrzostwo drużynowe Polski, który odbędzie się w niedzielę w Łodzi o godzinie 11-ej przy ul. Nowo-Targowej (im. dr. Sterlinga) 24 między WKS-em a AZS-em poznańskim na szable, szpady i florety, dowiadujemy się, że zespół AZS-u będzie się składać z następujących szermierzy: Sobecki, Kanierowicz, Żółkowski, Wiśniewski. Mnierzyński, Lange i Górski.

Międzynarodowy

kongres łyżwiarski.

W dniach 25—27 bm. odbędzie się w Pradze czeskiej kongres międzynarodowego związku łyżwiarskiego.

W kongresie tym weźmie również udział Polska, przyczem jako delegaci wyjadą pp. gen. Witkowski i mjr. Goebel.

Polski Związek Łyżwiarski przesłał już na ten kongres szereg wniosków tyczących się zmiany regulaminu.

Ostrów, 11 maja.

Pochodzący z Mławy niejaki Piotr Zabiński, popełnił samobójstwo w sieni domu przy ul. Kaliskiej 24, wypijając esencję octową.

Dogorywającego przewieziono do szpitala miejscowego, gdzie wkrótce zmarł.

Tomaszów Mazowiecki.

Z ŻYCIA HARCERZY.

W dniu 13 b. m. o godz. 19-ej w pierwszym terminie, a o godz. 19.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pałacowej walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego zarządu, 2) ustalenie preliminarza budżetowego na rok przyszły, 3) wolne wnioski.

Zarząd K. P. H. prosi wszystkich członków o punktualne przybycie na to zebranie.

Syn Dżungli.

„Straszna katastrofa. Dzikie bestje uciekają z Central Parku: Ścinające krew w żyłach sceny zniszczenia".

Zdumieni mieszkańcy New-Yorku z przerażeniem czytali powyższe nagłówki w porannem wydaniu „New York Heralda" w listopadzie 1874. Mieszkańcy zoologicznego ogrodu, znajdującego się w Central Parku, wyrwali się ze swoich klatek i wydostawszy się na ulice miasta poczęli siać śmierć i zniszczenie.

Zanotowano 49 wypadków śmierci. Szpitale pełne były rannych. Schwytano licznych uciekinierów. Kilka bestji jednak pozostało na wolności. Major miasta New Yorku zwrócił się do mieszkańców z prośbą, by nie opuszczali swych mieszkań, dopóki policja i wojsko nie usuną niebezpieczeństwa.

Aż wreszcie przeczytawszy sześć kolumn drobniutkiego druku czytelnik z roku 1874 dowiadywał się, że opis który zepsuł mu apetyt przy śniadaniu był poprostu fantazją reportera.

Wydawca James Gordon Bennet z braku interesujących wiadomości polecił jednemu ze swych reporterów spreparowanie artykułu na temat, co stałoby się, gdyby stado dzikich bestji wydostało się na ulice miasta.

Ale co stałoby się naprawdę w takim wypadku? Bennet nie był ani pierwszym ani ostatnim z tych, którzy głowili się nad podobnem zagadnieniem.

Przed paru miesiącami reżyserowie Paramountu wytężyli w tym kierunku całą swą fantazję. Bennet miał bardziej od nich ograniczone pole do popisu — fantazję swą wyładować mógł tylko w drobnych czcionkach drukarskich Scenarzyści Paramountu mieli do rozporządzenia wspaniały aparat filmu dźwiękowego. Rezultatem ich wysiłków jest film „Syn Dżungli" wyświetlany obecnie z wielkim powodzeniem w kinie „CASINO".

Do akt Nr. Km. 998/1933 r.
OBWIESZCZENIE.
o sprzedaży na zasadzie warrantu, z dnia 13.X. 1932 r. na 2447 poz. Mag. 2360.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22 na zasadzie art. 602 K.P.C. i na mocy delegacji Kierownika Sądu Grodzkiego w Łodzi, z dnia 3.II.33 r. Nr. 12/33 r. obwieszcza, że w dniu 22-go maja 1933 r. od godziny 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Jonesa Ferlegera w domu składowym publicznym „Dom Transportowo - Ekspedycyjny S. Jelin i I. Wdomin", w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 73, składających się z jednej skrzyni książek treści religijnej (136 tomów) oszacowanych na łączną sumę 800 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10 maja 1933 r.
Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km. 999/1933 r.
OBWIESZCZENIE.
o sprzedaży na zasadzie warrantu, z dnia 13.X. 1932 r. Nr. 2445 poz. Mag. 2358.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XVI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22 na zasadzie art. 602 K.P.C. i na mocy delegacji Kierownika Sądu Grodzkiego w Łodzi, z dnia 3.II.33 r. Nr. 12/33 r. obwieszcza, że w dniu 22-go maja 1933 r. od godziny 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Jonesa Ferlegera w domu składowym publicznym „Dom Transportowo - Ekspedycyjny S. Jelin i I. Wdomin, Sp. Akc." w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 73, składających się z jednej skrzyni książek treści religijnej (256 tomów), oszacowanych na łączną sumę 1100 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10 maja 1933 r.
Komornik:
(—) T. ŁOKUCIEWSKI.



Do akt Nr. Km 953/1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 18 maja 1933 r. od g. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Fajtela Kopelowicza w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 33 składających się z szafy, toalety, dwuch nocnych stolików, stolika okrągłego, maszyny do szycia, lustra ściennego, szafy, obrazu, kredensu, lustra trema, stołu, nakrycia, 5 krzeseł, dwuch stojaków, żyrandolu, otomany, firanek, kredensu kuchennego, obrazu metalowego i firanek ze wstawkami z ramami, oszacowanych na łączną sumę zł. 952.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 1 maja 1933 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km 942/1933 r.
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 19 maja 1933 r. o godz. 10 w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja Nr. 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredensu, zegara, pomocnika do kredensu, szafy mahoniowej, stołu, 4 krzesła, dwa fotele, oszacowanych na łączną sumę zł. 1302.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 27 kwietnia 1933 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1018/1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 maja 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Szumiraja i składających się z fortepianu firmy „Sröder" oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dn. 4 maja 1933 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika)

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Film reżyserji najwybitniejszego z awangardzistów amerykańskich Marion Geringa p. t.:

„MADAME BUTTERFLY"

To nie opera, a jeden z najpiękniejszych filmów, pełnych czaru poezji i siły dramatycznej. W rolach głównych: SYLVIA SIDNEY i CARY GRANT. Następny program: „GASNĄCE PŁOMIENIE" w rolach głównych: CLIVE BROOK, CLAUDETTE COLBERT. — —

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o godzinie 4-ej, w niedzielę o godzinie 2-ej. Dnia 13 maja o godz. 12-ej i 14 maja o godz. 11-ej wyświetlany będzie PORANEK DLA MŁODZIEŻY. Ceny miejsc po 20 groszy.

W niedzielę 14 maja r. b. **OTWARCIE RESTAURACJI ZAMIEJSKIEJ W OGRODZIE STEFANSKIEGO** w RUDZIE PAB.

wydaje się smaczne: **ŚNIADANIA — OBIADY — KOLACJE. Ceny znacznie zniżone. — Codziennie DANCING** z udziałem orkiestry 28 P. Strzel. Kan. pod dyrekcją kapelmistrza GAULA.
PLAŻA. — ŁÓDKI. — ATRAKCJE.
W niedzielę i święta Poranki muzyczne. — — Powrót tramwajami zapewniony.

WYCIECZKI LINJI GDYNIA-AMERYKA
na Światową Wystawę do Chicago

z powodu dewaluacji dolara **staniały o 15 proc.** Całkowity koszt przejazdu okrętem klasą turystyczną Gdynia—New York i z powrotem, wraz z wycieczkami lądowemi w Ameryce: New York, Buffalo, Niagara, Detroit, Chicago, Pittsburg, Washington, New-York, łącznie z przejazdami, utrzymaniem hotelami i kosztami przewodnika, wynosi obecnie tylko **zł. 2.010.—** Czas trwania wycieczki 5 tygodni.

TA SAMA WYCIECZKA, TYLKO PRZEJAZD OKRĘTEM KLASĄ III-CIĄ KOSZTUJE TERAZ TYLKO — ZŁ. 1743.—

Przejazd okrętem z Gdyni do New Yorku i z powrotem kosztuje w klasie turystycznej **Dol. 185.—**, w klasie III — **Dol. 150.50.** Dolary przyjmowane są po kursie dnia.

Karty okrętowe nabywać można w **„ORBISIE"**, Łódź, Piotrkowska nr. 86 i Nowomiejska nr. 8

Tamże wszelkie dodatkowe wyczerpujące informacje.

Dr. J. SILBERSTROM
ZIELONA 11 (róg Zachodniej)
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje: 4—8.
Ceny lecznicowe

Popis Taneczny Szkoły Paszkówny
FILHARMONJA, 14 maja o godz. 4 popoł. — Bilety od 1—5 zł. w kancelarji szkoły Gdańska Nr. 94 od godz. 9—14 i od 17—19-ej, a w dzień popisu w Filharmonji od godz. 14-ej.

Poszukuję 2 POKOI z kuchnią
z wygodami, w śródmieściu, w przyzwoitym, czystym domu, niewysoko. Oferty sub „T. K." w adm. „Republiki". 40-2

Księgowość daje ulgi podatkowe
SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

Ta księgowość **zaoszczędza 70%** pracy i daje **codzienne bilanse**

Zaprowadzenie **w każdej chwili** możliwe.
Kartoteki dla robocizny
„ „ magazynów i składów
Zaprowadzenie też **innych metod księgowości.**
Sporządzenie **bilansów.**
Kontrola ksiąg handlowych.
Prowadzenie ksiąg handlowych przyjmuje

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-83. 100-2

Do **sprzedania** maszyna „Ruf" do księgowania i pisania.

Dr. med. 2—30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazyjnie do sprzedania.— Gdańska 43, m. 10.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

GABINET,
składający się z szafy bibljotecznej, biurka, kozetki, w dobrym stanie **poszukiwany.** Oferty skierować do firmy „PIERWSZA" Polska Farbiarnia i Wykończalnia Jedwabi, Sp. Akc. dawniej Artur Meister" w Rudzie Pabjanickiej.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

SPRZEDAM sklep spożywczy i pokój z kuchnią z koncesją tytoniową, z urządzeniem bez odstępnego wraz z towarem i bezpłatnem mieszkaniem do grudnia 1933 r. za zł. 1000.— Widzew ul. Antoniewska 34.

APARAT fotograficzny 9x12 w b. dobrym stanie jest do sprzedania 11-go Listopada 28, m. 20, codziennie od godz. 3—4-ej.

LAKIERNIK-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: **samochody, powozy, meble !**
PISANIE SZYLDÓW
Ceny konkurencyjne.
Gazowa 7, m. 1, parter (Koziny).

DOKTÓR 3o 2
H. Wołkowyski
CEGIELNIANA 4, telefon 216-90
Specjalista chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
POWRÓCIŁ
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

GABINET CHIRURGICZNY
Dr. Szreibera
został przeniesiony na ulicę
Narutowicza 9
telef. 122-95.
Operacje, opatrunki, leczenie żylaków i t. d.
Ceny lecznicowe. 30-2

Do akt Nr. Km 918/1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 19 maja 1933 r. od g. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Sary Lewenson w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Zakątnej 13, składających się z tranmisja, kocioł, rezerwuar, filter, kocioł, czterysta flaszek, dystylator, szafa z szufladkami, dwie wagi stołowe, motor elektryczny, stół pokryty blachą, dwa balony, pięćdziesiąt skrzynek, 400-sta flaszek, dwie wanny, przyrząd do mycia butelek, stół i wóz na resorach do wożenia wody sodowej, kobyła czarna, chomonta, wózek ręczny i dwa koła zapasowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 1191.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 1 maja 1933 r.
Komornik:
(—) L. NABOROWSKI.

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur. pokoi. Czyszczenie szyb.

KUPIĘ modny wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość przez telefon 237-67. 14

Lokale

POKÓJ biurowy, eleg. urządzony z telefonem, maszyną do pisania, oddzielnym wejściem do wynajęcia. Narutowicza 39, m. 15. 14

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, lokale biurowe, sklepy, pokje umeblowane z klatki schodowej, poszukuje — poleca: **Biuro „POLRUCH"**, ul. Piotrkowska 92.

POKÓJ z klatki schodowej (garsonjera), poszukiwany. Oferty sub „F. L." do administracji „Republiki".

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami nie wyżej 1-go piętra. Oferty sub „Pokój 21" do Republiki.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami, częściowo umeblowane, z używalnością kuchni. Andrzeja 43, m. 17. 25

3 POKOJE Z KUCHNIĄ
wygodami w czystym domu nie wyżej II-go piętra **POSZUKIWANE.** Oferty sub „Śródmieście — K. G". 40—2

2 DWUOKIENNE pokoje, częściowo umeblowane, używalność kuchni I p., front, wygody. Śródmiejska 38, m. 5. Od 6 wiecz.

SKLEP - mieszkanie oraz pokój-kuchnię bez odstępnego odnajmę natychmiast. Radwańska 48, m. 10.

Letnisko Teodory
malownicza miejscowość górzysta uznana przez lekarzy dojazd przez stację „Kolumna" 15 minut drogi 50 groszy od osoby. Plaża, dancingi, nowoczesne mieszkania, pensjonaty.

POKÓJ miły, słoneczny, ładnie umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 29, m. 10.

POSZUKIWANE 3 pokojowe frontowe słoneczne mieszkanie z wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Pośrednicy niewykluczeni. Telefon 220-45.

POKÓJ słoneczny z utrzymaniem lub bez. Telefon, łazienka. Narutowicza 47 m. 17, tel. 245-08.

URZĘDNIK państwowy, izraelita, poszukuje komfortowo umeblowanego pokoju w śródmieściu z używalnością kuchni i łazienki. Wiadomość: tele. 102-68 od 8—3 popoł.

Posady

FOTOGRAF na wyjazd na prowincję poszukiwany. Zgłaszać się tylko w piątek od 5—6 wiecz. Przejazd 7...

STUDENTKA, rutynowana pedagożka, kilkoletnia praktyka poszukuje kondycji, chętnie na wyjazd. Warunki przystępne. Tel. 151-55.

AGENTÓW zdolnych do artykułów potrzeby poszukuję. Zgłaszać się godz. 16—19, Narutowicza 35, m...

POTRZEBNA jest młoda panna do chłopca dówka do 6-cio letniego chłopca na godziny przedpołudniowe ze znajomością języka rosyjskiego lub niemieckiego. Zgłosić się Kamajko, Południowa 29.

KORESPONDENT rutynowany, kwalifikowany przyjmuje pracę na godziny i do domu. Skromne wymagania. Własna maszyna. Oferty sub. „Rutynowany".

BUCHALTER - KORESPONDENT (tłumacz) polsko-niemiecko-francusko-angielsko - rosyjski poszukuje posady ewentualnie na pół dnia lub na godziny. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „M. N. 3".

Rozmaite

W RĄBIENIU pod Aleksandrowem jeszcze letnie mieszkania w cenie 60 zł. do 175. Informacje: ul. Kilińskiego 115, front III piętro, mieszk. 12 5 do 8-ej.

ZA POŻYCZENIE 2500 zł. na dwa miesiące dam 500 zł. Oferty: „Dobry weksel".

STANISŁAWA KUBIK zagubiła legitymacje wydaną z firmy J. K. Poznańskiego.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Łódzkiej Elektrowni na imię Hermana Myśliborskiego. Magistracka 16.

ZGUBIŁEM dowód zaliczeniowy firmy Fr. Wilczyński w Łodzi z dn. 27.1... 739 zł. Szmulewicz, Śródmiejska ...

ZNYK BARBARA, Zgierska 24 zgubiła bilet bezpłatny szkolny Nr. 468, wyd. przez Ł.K.E.

BOLESŁAW WARDĘSKI, rocz. 19.., zam. w Zgierzu, Gołębia 24 zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U.-Łódź.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 164